8 str. Czwartek, 31 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr 198

Raid awionetek niemieckich zakończył się jak wszystko w Niemczech patetyczną mową

Berlin, 30. 8. (PAT).

Na zakończenie tegorocznego raidu awionetek odbyła się w poniedziałek wieczorem akademja, na której przemówienie wygłosił m. in. minister lotnictwa i premjer pruski Goering, zapowiadając, że w przyszłości lotnikom niemieckim oddawane będą do rąk tylko aparaty wykonane z pierwszorzędnych materjałów. Podczas akademji minister Goering nadał lotnikowi Siebelowi tytuł honorowego komendanta eskadry.

Ścisłe obliczenie wyników niemieckiego raidu awionetek wykazało, zgodnie z obliczeniami tymczasowemi, że pierwsze miejsce przypadło członkom sztafety Hannowerskiej z Koehnkem i Hoeftem na czele, którzy otrzymali po 995 punktów. Por. Seidmann, który był najszybszym uczestnikiem raidu, otrzymał tylko 146 punktów, brakło mu 50 pkt. w klasyfikacji ogólnej za lot eskadrowy i nie uzyskał maksymalnej ilości punktów podczas próby szybkości lotu.

Berlin, 30. 8. (PAT). Na zakończenie niemieckiego propagandowego raidu samochodów i motocykli do Prus Wschodnich urządzona została w Królewcu wielka manifestacja, podczas której zabrał m. in. głos minister propagandy dr. Goebbels.

Nadprezydent prowincji Koch oświadczył m. in., że zebrane ze wszystkich części sztafety miały wykazać przed światem, że wprawdzie można było stworzyć „korytarz" na podstawie konstrukcyj, wymyślonych przy stołach obrad w Wersalu, lecz ani mieszkańcy ani Niemcy wogóle nigdy nie uznają tego traktatu, a zatem i korytarza. Europa winna zrozumieć, że pokój i odrodzenie gospodarcze możliwe będzie dopiero wówczas, gdy Niemcom naprawi się wyrządzoną krzywdę. Gotowi jesteśmy w spokoju zdobywać sobie pracę i chleb — oświadczył dalej Koch — ale z równym fanatyzmem i namiętnością oddamy ostatnią kroplę krwi dla obrony każdej piędzi ziemi, gdyby chciano naruszyć granicę Prus Wschodnich.

Ameryka zaalarmowana wiadomością o śmierci króla Jerzego angielskiego

Niesumienny dziennikarz autorem fałszywych wiadomości

Londyn, 30. 8. (Pat). Ameryka zaalarmowana została wczoraj wiadomością o śmierci króla angielskiego Jerzego. Pogłoskę tę puściła podobno kanadyjska stacja radjowa w Toronto. Zanim nadeszło zaprzeczenie, gmach rządu w Kanadzie zawiesił na znak żałoby flagi opuszczone do połowy masztu. Mimo energicznego śledztwa nie zdałano ustalić źródła fałszywej wiadomości.

Według korespondenta nowojorskiego „Daily Express" pogłoska ta została puszczona przez jeden z dzienników w Toronto, którego redaktor jakoby usłyszał tę wiadomość podczas audycji radjowej.

Król Jerzy bawi obecnie na zamku w Barmoral w Szkocji i cieszy się jak najlepszem zdrowiem, biorąc codziennie udział w polowaniu na głuszce.

Radjo brytyjskie dalej uprawia propagandę niemiecką

Dyrektorem programowym radja jest Niemiec Sepman

Londyn, 30. 8. (Pat). „Daily Herald" podkreśla, że radjo brytyjskie uprawia w dalszym ciągu reklamę niemiecką. Wczoraj np. radio brytyjskie poświęciło 20 minut propagandzie targów lipskich, przyczem speaker poruszał drażliwe tematy polityczne. Audycje te uzasadniają skargę, jaką Polska swojego czasu zgłosiła, że w radjo brytyjskiem działają pewne czynniki proniemieckie.

Dyrektor programowy radja p. Sepman, pisze dalej „Daily Express", winien zwrócić baczniejszą uwagę na tę sprawę. Sepman zresztą sam jest z pochodzenia Niemcem i bynajmniej nie ukrywa swoich proniemieckich sympatyj.

Berlin nakazał Gdańskowi nawiązanie stosunków sportowych z Polską

Berlin, 30. 8. (Pat). Jak informuje „Voelkischer Beobachter", przewodniczący niemieckich organizacyj sportowych von Tschammer und Osten, podczas manifestacyj sportowych w Gdańsku, oświadczył na konferencji przywódców sportowych w Gdańsku.

„Po porozumieniu się z autorytatywnemi czynnikami rządowemi polecam szczególnie podjęcie bezzwłoczne, gdy to tylko będzie możliwe stosunków sportowych z Polską. Jestem przekonany, że nawiązane przez tutejszy rząd narodowo - socjalistyczny stosunki z Polską będą mogły mieć oparcie w praktyce politycznej, gdy wyślemy do Polski drużyny niemieckie. Od przywódców tutejszych oraz wschodniopruskich dowiedziałem się, jak bardzo pragną być związani z naszymi braćmi w odłączonych obszarach. Jesteśmy przekonani, że możemy w tym względzie dokonać dobrej pracy kulturalnej.

Niemiecki nauczyciel kijem chce zrobić z polskich chłopców hitlerowców

Skandaliczne zajście w szkole senackiej w Oruni pod Gdańskiem

W szkole senackiej dla Polaków gdańskich w Oruni nauczyciel gimnastyki Reng usiłował zmusić polskich chłopców, by wstąpili do hitlerowskiej organizacji młodzieży. Kiedy chłopcy sprzeciwili się temu, Reng polecił czterem z nich zgłosić się do niego. Wiedząc, czem to grozi, chłopcy nie stawili się. Na następnej lekcji gimnastyki z pośród czterech chłopców był obecny tylko jeden Bernard Ptach. W czasie lekcji nauczyciel Reng kijem zbił dłoń Ptacha tak brutalnie, że chłopak miał krwawo odbity pęcherz. Reng oświadczył przytem, że tym prawdziwym niemieckim kijem nauczy go słuchać rozkazów. Nauczyciel groził pozatem, że pozostali chłopcy dostaną drugą porcję, skoro się tylko zjawią.

W związku z tem brutalnem zachowaniem się nauczyciela rodzice poszkodowanego chłopca wystosowali do Macierzy Szkolnej pismo, w którem stwierdzają, że nie dopuszczą, by ich dzieci były wciągane do szeregów hitlerowskich i proszą o wszczęcie odpowiednich kroków.

Ekspres Chicago — Los Angeles w wezbranej rzece

6 osób zabitych — 40 ciężko rannych

Nowy Jork, 30. 8. (Pat). W miejscowości Tucumari w stanie Nowy Meksyk wydarzyła się w nocy wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą dużą liczbę ofiar w ludziach. Mianowicie ekspres, idący z Chicago do Los Angeles wpadł do wezbranych strumieni rzeki. Lokomotywa i 6 wagonów stoczyło się z nasypu do wody; 6 osób poniosło śmierć na miejscu, 40 odniosło ciężkie rany.

Silny orkan szalał nad letnią rezydencją papieską

Paryż, 30. 8. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że nad letnią rezydencją papieską Castel Gandolfo przeszedł wczoraj silny orkan. Burza wyrządziła wiele strat w parku, wyrywając z korzeniami drzewa. Mur, otaczający park, został zburzony na przestrzeni 20 metrów. Zginęło około 20 sztuk domowego ptactwa.

Nurty Odry

kolporterem dzienników socjalistycznych w Niemczech

Berlin, 30. 8. (PAT). Z nurtów Odry pod miejscowością Tworkau wyłowiono kilka butelek, zawierających numery nielegalnie wydawanego w Pradze dziennika socjal demokr. „Vorwärts". Według doniesień prasy stwierdzono, że tą drogą odbywa się kolportowanie tego dziennika z Pragi.

Wystawa przemysłu krajowego

w Drohobyczu

Borysław, 30. 8. (PAT). W niedzielę nastąpiło w Drohobyczu otwarcie ruchomej wystawy przemysłu krajowego. Otwarcia dokonał starosta Chmielewski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Przemawiał poza tem w imieniu miasta burmistrz Jarosz. Otwarcie wystawy odbyło się przy udziale reprezentanta stowarzyszeń społecznych i organizacyj gospodarczych Zagłębia naftowego.

Wielka wstęga orderu Św. Olafa

na piersi min. Becka

(o) Warszawa, 30. 8. (tel. wł.). P minister Spraw Zagranicznych Józef Beck przyjął posła norweskiego w Warszawie p. Ditlafa, który wręczył mu wielką wstęgę orderu Św. Olafa. Przy tej sposobności nastąpiła wymiana depeszy między ministrem Bekiem a premjerem norweskim.

Marszałek Raczkiewicz

wczoraj przejechał przez Berlin

Berlin, 30. 8. (PAT). Wczoraj w drodze powrotnej z Ameryki Południowej przybył do Berlina marszałek Senatu Raczkiewicz. W godzinach wieczornych marszałek Raczkiewicz odjechał do Warszawy.

Z podróży po Polsce powróciła do Gdańska

wycieczka dziennikarzy

Wczoraj rano godz. 7,44 wróciła pociągiem poznańskim do Gdańska wycieczka dziennikarzy gdańskich ze swej podróży po Polsce.

„Polonia Restituta"

dla dziennikarza węgierskiego

Budapeszt, 30. 8. (Pat). Poseł Rzplitej w Budapeszcie minister Łepkowski udekorował redaktora Mateusza Nellera, współpracownika „Nemzeti Ujsag" i dziennika „Fugget Nemzet" krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

Kombatanci jugosłowiańscy

uroczyście przywitają w Białogrodzie gen. Góreckiego

Białogród, 30. 8. (PAT). Dnia 2 września przybędzie do Białogrodu gen. Roman Górecki, który jako prezes Fidacu odwiedzi jugosłowiańskich kombatantów. Tutejszy oddział fidacu z pułkownikiem Lovricem na czele przygotowuje uroczyste powitanie gen. Góreckiego oraz program jego pobytu w stolicy Jugosławji, który potrwa dwa dni.

Nowe kartki pocztowe

(o) Warszawa, 30. 8. (PAT). Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg z dniem 20 września br. kartkę pocztową ze znaczkiem wartości 10 gr. Znaczek na kartce tłoczony jest w kolorze czerwonym i przedstawia widok Placu Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III. Na znaczku znajduje się czarny nadruk „10 groszy"; pierwotny napis „20 gr." jest przekreślony 6 linjami poziomemi.

Cena kartki łącznie ze znaczkiem wynosi 10 gr.

Kartka jest przeznaczona do korespondencji miejscowej, według obowiązującej bowiem taryfy pocztowej opłata od kartki miejscowej wynosi 10 gr.

50 wagonów nafty w płomieniach

Borysław, 30. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 20,30 w rafinerji „Nafta" w Drohobyczu wybuchł pożar. W tej chwili, tj. o godz. 21 pożar rozszerza się coraz bardziej. Wszystkie oddziały straży pożarnej z całego Zagłębia naftowego są czynne przy gaszeniu pożaru.

Borysław, 30. 8. (PAT). Według ostatnich wiadomości, pożar rafinerji nafty nastąpił wskutek pęknięcia kotła. W płomieniach stoi zbiornik zawierający 50 wagonów benzyny. Zagrożone są również zbiorniki, znajdujące się w pobliżu, w których mieści się około 200 wagonów benzyny.

Gra w ciuciubabkę

(Korespondencja własna z Genewy).

Prawniczo biorąc, mało który spór tak klasycznie należy do kompetencji Ligi Narodów jak **konflikt niemiecko - austrjacki.** Jest zagrożone dalsze współżycie między narodami, jest zagrożona niepodległość jednego z członków Ligi, jest wreszcie nawet możliwość komplikacyj wojennych.

W myśl paktu Ligi nietylko strony zainteresowane t. j. Austrja i Niemcy ale **każdy z członków Ligi ma prawo zwrócić uwagę Rady na niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi, i żądać jej interwencji.** Może wreszcie nawet sekretarz generalny Ligi zwołać Radę i przedstawić jej sytuację.

Po dziś dzień jednak **Liga Narodów oficjalnie nic nie wie o istnieniu sporu austro-niemieckiego.**

Paradoksalna ta sytuacja wypływa z jednej okoliczności: z braku chętnego, któryby maszynerję Ligi w ruch wprowadził.

Zrozumiałem jest także, że niema chętnego w gronie państw, bezpośrednio w sprawie Anschlussu niezainteresowanych. Mimo patetyczne zapewnienia państw skandynawskich czy Hiszpanji, któreśmy słyszeli z okazji konfliktu chińsko-japońskiego, że prestiż Ligi Narodów jest rzeczą, o którą przedewszystkiem dbać należy, żadne z tych państw nie podejmie inicjatywy mogącej narazić na szwank stosunki jego z Rzeszą Niemiecką. Podjęcie zaś inicjatywy przez którąś z republik południowo - amerykańskich, naprzykład, miałoby już zabarwienie groteskowe.

Nie chce do Ligi zwrócić się Austrja. Kanclerz Dollfus, jak nas poinformowały komunikaty po wizycie w Riccione, nie chce gwałtownego zerwania z Niemcami, nie wystąpi więc w roli oskarżyciela.

Mussolini wiele ma powodów, by się do Ligi nie zwracać. Pierwszy z nich to niechęć do idei Ligi. Drugi ważniejszy to ten, że **zajęcie się przez Ligę konfliktem austro-niemieckim byłoby oficjalnem pogrzebaniem paktu czterech.** Wszakże to gruba czwórka według koncepcji dyktatora **Włoch ma być dyktatorem Europy.** Jakżeż więc w pierwszej poważnej europejskiej kwestji, w której bezpośrednio jest zainteresowany jeden z sygnatarjuszów paktu, spór wnosić przed forum Ligi. Trzeci powód wreszcie to przyjaźń włosko - niemiecka. Niewątpliwie bowiem Niemcy odczują wniesienie sprawy przed Ligę jako obelgę, której inicjatorom tak łatwo nie zapomną.

Nie wniesie sprawy i Mała Ententa, aczkolwiek utrzymanie niepodległości Austrji jest dla państw ją tworzących, w szczególności dla Czechosłowacji, kwestją życia i śmierci.

Idzie przecież o to, żeby decyzja Rady, nawet jeżeli skutkiem sprzeciwu Niemiec nie będzie miała prawnego waloru, miała znaczenie jednomyślnego potępienia Niemiec. Niema więc celu we wnoszeniu sprawy przed Ligę, jeżeli się niema zapewnienia co do przychylnego stanowiska rządów francuskiego i angielskiego.

W ostatecznej więc analizie **Paryż i Londyn zdecydują, czy sprawa austro - niemiecka będzie rozstrzygana w Genewie.**

Francja inicjatywy nie podejmie. Rząd obecny, który nie miał odwagi odmówić podpisania paktu czterech, który niefortunny demarche w Berlinie podjął jedynie na skutek inicjatywy angielskiej i schował do kieszeni brutalną odpowiedź niemiecką — zdaje się, że zrezygnował zupełnie z czynnej roli w konflikcie i oddał medjację w ręce Mussoliniego.

Tak należy przynajmniej sądzić ze stanowiska prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, która po wizycie Dollfussa w Rzymie oświadczyła, **że między polityką włoską i francuską istnieje identyczność poglądów.**

Oczywiście i p. Mac Donaldowi nie **uśmiecha się wytaczanie sporu przed forum genewskie.** Tak samo jak Mussolini, Mac Donald nie lubi Ligi i ma słabość do Niemiec hitlerowskich. Premjer angielski nie może jednak liczyć się jedynie ze swojemi sympatjami. W Anglji bowiem największą potęgą, której nikt nie może lekceważyć jest opinja publiczna. A ta opinja **publiczna domaga się apelu do Ligi Narodów.** Jest ona antyhitlerowska, jest oburzona zamachem na niepodległość Austrji, żąda publicznego potępienia Niemiec.

Dlatego też, **o ile Mussoliniemu nie uda się przekonać swego przyjaciela Hitlera o konieczności zaprzestania walki z Austrją, możliwem jest, że już na wrześniowem posiedzeniu Rady sprawa ta wyjdzie na porządek dzienny.**

Gdańskie telegramy hołdownicze pod adresem Berlina

Zjazd t. zw. Weltwirtschaftliche Gesellschaft w Gdańsku, obradujący w tych dniach, **wysłał** w związku z toczącemi się obradami telegramy hołdownicze do prez. Hindenburga **oraz kanclerza** Hitlera. Telegram do prez. Hindenburga nazywa prezydenta „**synem, zbawicielem i obrońcą niemieckiego wschodu**“ i daje wyraz przekonaniu, że prowadzona pod jego **auspicjami „walka z niedolą niemieckiego wschodu i ojczyzny niemieckiej**“ uwieńczona zostanie sukcesem. Wyrazem wiary w program **hitlerowski** i łączność Gdańska z Rzeszą jest telegram, wysłany do kanclerza Hitlera, w którym biorący udział w zjeździe „**w starym, niemieckim Gdańsku**“ stwierdzają, że zjazd ma potwierdzić przed całym światem łączność Rzeszy z Gdańskiem i przyrzekają swą pomoc i współpracę nad budowaniem nowej Rzeszy.

„Wybuch nastrojów“ w Zagłębiu Saary

po obchodzie w Niederwalde

Na uroczystościach pod Tannenbergiem mówcy niemieccy podkreślali, że „**Niemcy coraz bardziej odwracają się od zachodu i widzą swoje miejsce działania na wschodzie**“.

Mylnem byłoby przypuszczać, że ten wschodni rozpęd ostudzi gorącość rozmachu w kierunku **„Drang nach Westen“**. Bynajmniej. Trzecia Rzesza widocznie pragnie się rozepchać wygodnie **obu łokciami na oba fronty** i trzeba przyznać, że o ile mowy „wschodnie“ były dotąd mniej więcej dyplomatycznie zawoalowane, to **wynurzenia „zachodnie“ są już dzisiaj bezwzględnie szczere i niedwuznaczne,** jeśli chodzi jak narazie o Zagłębie Saary (na Elsass-Lothringen jeszcze czas).

Jeszcze kilka dni przed manifestacjami w Niederwaldzie „Völkischer Beobachter“ pisał co następuje:

„27 sierpnia będzie dniem niemieckiej Saary i niemieckiej ludności Zagłębia Saary. Celem tego dnia nie jest „robienie nastroju“ dla Niemiec. Ludność Saary tego nie potrzebuje. Ona ten nastrój do Niederwaldu ze sobą przywiezie i tam chce otwarcie zamanifestować. Niemiec z Zagłębia Saary pragnie jeszcze przed plebiscytem całemu światu o tem powiedzieć, że **Zagłębie jest nierozerwalnie złączone z Rzeszą, z narodem niemieckim i z Führerem** i że z tęsknotą oczekuje na plebiscyt. To oznacza dzień Saary: **nie robienie nastroju, lecz wybuch nastroju!**

W dniu manifestacji Hitler oświadczył: „Przynoszę pozdrowienia ludności, która **daleko na wschodzie trwa w niezachwianej wierności dla Niemiec. Dwa miljony Niemców (?) oddzielonych od ojczyzny, podtrzymuje połączenie, które zerwano, by zachować to, co jest nasze.** Do praw chwili obecnej, których bronimy, należy terytorjum Saary.

Mówi się, że tylko Francja może dobrze zawiadywać terenem kopalń i że rząd Zagłębia Saary powinien być powierzony Lidze Narodów. A wkrótce nadejdzie czas rozstrzygnięcia. Są trzy projekty. Pierwszy domaga się, by Zagłębie Saary przypadło Francji. Wedle drugiego miałoby być rządzone autonomicznie. Na te plany nie zgodzi się żaden Niemiec. Dla nas istnieje tylko trzeci plan: powrót do Niemiec.

We wszystkich sprawach możemy porozumiewać się z Francją, ale nigdy Niemcy nie zrezygnują z Zagłębia Saary“.

Te otwarte a lapidarne słowa wypowiedziane oficjalnie przez szefa rządu niemieckiego i dyktatora Trzeciego Reichu, musiały rzecz jasna, zrobić silne wrażenie we Francji i mogą mieć poważne następstwa, temwięcej, że nie obeszło się i bez teroru.

I tak: „Le Journal“ podaje wiadomość, że specjalny korespondent tego dziennika, wysłany do Niederwalde, na demonstracje hitlerowskie, **został przez milicję hitlerowską zatrzymany w Bingen.** Milicjanci trzymali dziennikarza francuskiego tak długo w komisarjacie policyjnym, że **nie mógł być obecny na manifestacji, poczem bez żadnych wyjaśnień wypuszczono go na wolność.**

W Strassburgu aresztowano inżyniera, którego nazwisko ze względu na dochodzenia nie zostało ujawnione. Znaleziono przy nim **dokumenty, dotyczące francuskiej obrony narodowej.** Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy inżynier ów wsiadał do pociągu, chcąc przedostać się na **terytorjum okręgu Saary.** Zatrzymany złożył w pierwiastkowem śledztwie szczegółowe zeznania.

W manifestacji w Niederwalde wzięło udział około 60.000 mieszkańców Zagłębia Saary. Jak słychać, prezydent rządu Saarbrueck zamierza zawiadomić o prowokacyjnej manifestacji w Niederwald Radę Ligi Narodów.

„Wybuch nastrojów“ w Zagłębiu Saary może spowodować różne... wybuchy dyplomatyczne!

Goering na Powiślu

„Jeśli zginą Prusy — zginie Rzesza“

W drodze do miejsca obecnego pobytu prezydenta Rzeszy Hindenburga, majątku Neudeck w Prusach Wschodnich, **zatrzymał się min. Goering na Powiślu w Malborku i Sztumie.** Min. Goeringa przyjmowano w obu miastach z wielką attencją i nader okazale. W czasie galowego obiadu, jaki się odbył na zamku w Malborku, **min. Goering, toastując historycznym kielichem (z czasów pobytu na Powiślu ces. Fryderyka Wilhelma III.)** powiedział, że „**jeżeli zginą Prusy Wschodnie, to w takim razie spełznie na niczem nadzieja na odbudowę Rzeszy.**“

W związku z przyjazdem ministra nadane zostało mu obywatelstwo honorowe m. Malborka. Odnośny dokument zawiera m. in. następujący passus‘ „Naskutek traktatu wersalskiego został Malbork miastem kresowem, którego mury — jako centrum dawniejszego państwa zakonnego — rzucają cień na samowolnie zrabowaną ziemię niemiecką. Obywatele Malborka pełnią w niezmiennem przywiązaniu i w trwałej wierze straż nad granicą, wierząc, że nadejdzie dzień, w którym wszystkie ziemie nimieckie znajdą się pod jednym dachem.“

Otwarcie sezonu politycznego

Opowieść fantastyczna

Na pierwszy rzut oka nikt ich nie poznał, nawet koledzy z Klubu Narodowego. Poseł Trąmpczyński wyglądał na własnego wnuka: — oczka niby te same, wąsik ten sam, ale skąd się wzięła nagła ta werwa, ten zapał, ta młodzieńcza ruchliwość?

Poseł Rybarski również zmienił się nie do poznania. U niego znów młodzieńczość przeszła w stan dziecięcej szczebiotliwości. Chodził po klubie, klaszcząc w rączki i wyśpiewując: „Lównowaga budzietowa!“, „Ledukcje śkalbowe!“, „Lównowaga budzietowa!“

San, w którym znajdowali się obaj najbardziej sztandarowi przywódcy Klubu Narodowego, wzbudził poważny niepokój wśród ich kolegów. Pewien poseł doradzał e g z o r c y z m y, pewna posłanka projektowała zimne nasiadówki dla obydwuch, a p. prof. Stronski wysunął swoją kandydaturę na prezesa Klubu Narodowego. Ostatecznie postanowiono wyłonić specjalną komisję śledczą, któraby się zajęła zbadaniem przyczyn tej tak niezwykłej przemiany dwóch zasłużonych narodowców.

Z trudem udało się komisji skłonić podsądnych do zeznań. P. Trąmpczyński groził, że pójdzie na ulicę wybijać szyby w żydowskich sklepikach i ledwo mu wytłumaczono, że do tego są specjalnie zorganizowane oddziały szturmowe z byłego OWP. Prezes Rybarski („Libalski“ — jak sam o sobie mówił), koniecznie chciał się bawić z dziećmi w sejmowym ogrodzie. Domagał się, aby kupiono kółko, hulajnogę, oraz konia na biegunach. Obiecywał, że będzie się starał utrzymać na tym koniu równowagę budżetową. Ale wreszcie, dzięki sprytnej metodzie badań, udało się wydobyć z delikwentów wszystkie szczegóły, na których zależało komisji.

Okazało się, że obaj posłowie spędzili urlop we Włoszech, w willi znakomitego prof. Woronowa. Wszystko stało się jasne.

— „Normalnemu człowiekowi dla odmłodzenia wystarcza jeden goryl, — oświadczył poseł Trąmpczyński, którego uspokojono obietnicą urządzenia antyżydowskich ekscesów. — Jednakże, biorąc pod uwagę trudną sytuację naszego stronnictwa, które potrzebuje wiele energji i wiele nowych sił, zażądałem od prof. Woronowa conajmniej trzech goryli. Przeszczepiono mi więc trzy porcje gruczołów. Na bieżący sezon parlamentarny powinno to starczyć.“

— „No dobrze, a co z tym Rybarskim?“ — zapytał przewodniczący komisji.

— „Kochany Rybarsio — jak zwykle przesadził. Zobaczywszy rezultaty mojej operacji, zażądał od Woronowa pięciu czy sześciu goryli. Woronow nie chciał się zgodzić, ale prezes przebłagał go tłumaczeniem, że odmowa może mu zwichnąć całą karjerę polityczną. No i stało się!“

— „Co pan na to, panie prezesie?“ — zapytała surowo komisja.

Ale prezesa Rybarskiego już nie było. Nie mógł dłużej wytrzymać i zaszła potrzeba odwiezienia go do domu w celu zmiany garderoby. Zawezwany lekarz oświadczył krótko: „Trzy goryle żadużo!“, poczem dał do zrozumienia, że należy się liczyć z rychłym powrotem prezesa do wieku niemowlęcego.

Wobec tego Klub złożył posła Rybarskiego z godności prezesa i wcielił go do „Najmłodszych OWP.“. Posłowi Trąmpczyńskiemu zaś przydzielono odpowiednią ilość ulic do wybijania starozakonnych szyb.

Sezon polityczny rozpoczął się.

„Pakty o nieagresję barjerami przeciwko rewizji granic“

Londyński tygodnik „Time and Tide“, omawiając sytuację w środkowej Europie, stwierdza przy okazji, że naskutek zawarcia szeregu paktów o nieagresję z Sowietami pozycja t. zw. **nowych** państw doznała poważnego wzmocnienia. „Powyższe pakty o nieagresję — pisze dosłownie „Time and Tide“ — daleko jaśniejsze i wyraźniejsze od wszystkich paktów, zawartych po wojnie, usuwają stan **naprężenia**, jaki istniał **wzdłuż** europejskich granic Sowietów. O ile można opierać się na traktatach — stanowią one **nowe barjery** przeciwko rewizji granic.“

Przeciwko zrównaniu kursu guldena z kursem złotego

W czasie obrad zjazdu Niemieckiego Towarzystwa Badań Międzynarodowych Zagadnień Gospodarczych, który odbył się o czem już donosiliśmy w tych dniach w Gdańsku, wygłosił **prezydent Banku Gdańskiego dr. Schäfer,** referat o polityce finansowej Banku Gdańskiego. Dłuższy ustęp swego referatu poświęcił dr. Schäfer konieczności utrzymania parytetu **złota** guldena gdańskiego.

Dr. Schäfer wypowiedział się przeciwko jakimkolwiek próbom zmierzającym do zrównania kursu guldena z kursem złotego polskiego.

Dzieci polskie na szlaku kpt. Skarżyńskiego

„A najwięcej niech powiastek będzie z obrazkami!"

Przed paru dniami zamieściliśmy wierszyk, wygłoszony przez dzieci polskich kolonistów w **Misiones** w Ameryce Południowej, na powitanie **p. marszałka** Senatu Raczkiewicza. Dzieci prosiły: **„niech** Ojczyzna o nich pomyśli" i przyśle im **książki** polskie „A najwięcej niech powiastek będzie z obrazkami!"

Dzieci Pomorskie natychmiast, pierwsze zapewne w całej Polsce, odpowiedziały na to **wezwanie dziecinne z za morza.** Redakcja nasza otrzymała odrazu już 10 książek i mapę, które pakujemy natychmiast do niewielkiej skrzynki. Gdy tylko się zapełni odeślemy odrazu tę pierwszą partję książek do Codziennego **Kurjera Polskiego** w Buenos Aires w Argentynie, który dostarczy je dzieciom polskim w Misiones. Pojedzie więc przez **Atlantyk, szlakiem zwycięskich orlich skrzydeł kapitana Skarżyńskiego:** prześliczna historja o „Pimpusiu Sadełko" ilustrowana mnóstwem obrazków na których widzimy jak to „miauknął Pimpuś zachwycony tak przedziwną tualetą i do tańca zaraz staje z piękną panną Sofinetą", pojedzie „Królewna Gęsiarka", o złocistych włosach, co to rozmawiała z końską głową, pojedzie i „Siedmiu braci kruków", i „Jaś i Małgosia", z pięknie kolorowanym domkiem z pierników. Pojedzie katechizm z obrazkami i śpiewnik z Orłem polskim, które uczą ze wzruszeniem niewinne, świeże usteczka polskich dzieci za oceanem. **Pojadą też i listy.** Prosimy, aby dzieci nadsyłające nam książeczki z obrazkami dołączały do książeczek tych listy do nieznanych dalekich dzieci polskich. Listy te zaopatrzone w adresy wysyłających znajdą w książeczkach dzieci w Ameryce Południowej i napewno zaraz odpiszą. Tak nawiąże się korespondencja i zadzierzgną złote nici serdecznej miłości pomiędzy najmłodszą Polską z tej i z tamtej strony oceanu. Kto wie, może z czasem, gdy nasza linja okrętowa Gdynia — Ameryka Południowa lepiej się rozwinie, na błękitnym szlaku łączącym po przez Atlantyk Gdynię z Buenos Aires, często zjawiać się będą przy burcie okrętowej uśmiechnięte twarzyczki dziecięce, jadące w odwiedziny wzajemne na wakacje do Polski lub do Kolonji!

Misiones, skąd padła prośba dzieci do p. Marszałka Raczkiewicza o książki jest to olbrzymi obszar ziemi liczący około trzech miljonów hektarów, będących do niedawna w posiadaniu zaledwie 20 wielkich właścicieli ziemskich. Góry dzielą tę olbrzymią prowincję na dwa dorzecza: rzeki Parany, na północy, a Urugwaju na południu. Ziemia w Misiones — czerwonej barwy, bardzo jest dobra pod uprawę, lasy bogate w cenne drzewo przemysłowe i budowlane, klimat cudowny; warunki gospodarcze dla naszych kolonistów są jednak bardzo ciężkie, głównie z powodu złej komunikacji. Misiones posiada zaledwie 73 kilometrów kolei. Głównem jej miastem jest stolica Posadas, licząca 30 tys. mieszkańców. Jest ona rynkiem zbytu polskich kolonistów, którzy dorobili się dostatniego bytu, zwłaszcza na plantacjach yerby, sadzą także kukurydzę, alfalfę i tytoń, który się tam świetnie udaje, zajmują się pszczelnictwem, osiągając dobre ceny za miód, a zwłaszcza za wosk i hodują świnie. Misiones liczy obecnie ponad 100 tysięcy ludności.

Książki złożyły w naszej Redakcji dotąd: Irenka Jaszczyńska z Torunia — 6 książek i mapę. Janinka Adamska z Torunia — 4 książki; ponadto otrzymaliśmy następujący list:

A NAJWIĘCEJ NIECH POWIASTEK BĘDZIE Z OBRAZKAMI!

Hen — daleko w Argentynie,
Dzieci polskich emigrantów
Polskę tam bardzo kochają
Skromnym wierszem upraszają:
„Lecz Ojczyzna o swych dzieciach
Również niech pomyśli
Więc książeczek nam tu polskich
Dużo niechaj przyśle."
Więc poślijmy książek dużo
Siostrom, Braciom w Argentynie,
Tam daleko na obczyźnie!
Pamięć o nich nie zaginie.

* * *

Posyłam Redakcji trzy książki i mapę Polski i tą drogą wzywam koleżanki Halę Kamińską i Danusię Mittlenerównę i kolegę Stasia Jaszewskiego do złożenia przeczytanych zbędnych książek o ile możności ilustrowanych, do Redakcji.

Irena Wanda Jaszczyńska,
ucz. VI kl. szk. ćwicz.
Państw. Sem. Naucz. męsk. w Toruniu.

Wstąp w szeregi LOPP.

Międzynarodowy kongres historji sztuki

W dniach od 4 do 7 września rb. odbędzie się w Sztockholmie pod protektoratem króla szwedzkiego 13-ty międzynarodowy kongres historji sztuki.

Organizacją kongresu zajmuje się komitet międzynarodowy, na czele z senatorem włoskim, p. Adolfem Venturi. Z ramienia Polski w skład komitetu międzynarodowego wchodzi prof. Z. Batowski i prof. W. Tatarkiewicz. Ponadto utworzone zostały komitety narodowe w państwach, zaproszonych do udziału w kongresie. W skład komitetu wchodzą m. in. prof. S. Gąsiorowski, prof. S. Komornicki i prof. W. Tatarkiewicz.

Nas strach nie oblatuje!

Psychoza pogotowia wojennego w Niemczech

Według informacyj „Generalanzeiger für das Saargebiet" szef partji hitlerowskiej na Palatynat nadreński, Bruckel, wystosował do podwładnych mu kierowników grup lokalnych tajny rozkaz, w którym nakazuje im trzymać w pogotowiu uzbrojone grupy na wypadek alarmu, który zostanie zarządzony.

Wypadek powyższy, stwierdzający niezbicie istnienie psychozy wojennej na zachodzie Niemiec, kultywowanej skrzętnie w społeczeństwie niemieckiem na tym terenie, nie jest wypadkiem odosobnionym. **Na stroje wojenne istnieją również na terenie Prus Wschodnich, gdzie z propagowaniem psychozy wojennej oficjalne czynniki niemieckie zupełnie się nie kryją.** Władze niemieckie rozwinęły tam ostatnio wytężoną akcję propagandową na rzecz obrony przeciwlotniczej, wciągając do niej całe społeczeństwo, ponieważ — jak głoszą ozwy — „cała ludność jest zagrożona".

Jak donosi „Allensteiner Zeitung", w najbliższym okresie czasu cała ludność Olsztyna musi się zająć **opróżnieniem poddaszy z przedmiotów łatwopalnych, gdyż podobno jest pewnikiem, że w razie działań wojennych należy się liczyć z atakami lotniczemi na Olsztyn.** „Szczególnie groźne są bomby ogniowe, przebijające — mimo małej swej wagi, bo pół kg. — dachy i zdolne wzniecać groźne pożary objektów. W związku z powyższem właściciele domów są zobowiązani do spowodowania lokatorów do **usunięcia z poddaszy wszystkich łatwopalnych przedmiotów.** Kontrolę w tym zakresie przeprowadzi powołany w tym celu do życia orgán policyjny pod nazwą **„Brandverhütungsschaukommission".** Poza usunięciem przedmiotów łatwopalnych z poddaszy, winni właściciele domów **prowizoryczne ściany z desek, rozdzielające poddasze na kilka części, zastąpić przegrodami z siatki drucianej wzgl. impregnować wszystkie części drewniane środkiem chemicznym, który uniemożliwi powstawanie pożarów.**

Nie dość na tem. Jak informuje inna gazeta olsztyńska, władze miejskie w Olsztynie przystosowały już do potrzeb wojennych **poddasza i piwnice** w t. zw. Kopernikusschule oraz w domach magistrackich przy Roonstr. 18. Dziennik podnosi, że przystosowanie tych objektów na wypadek wojny zostało przeprowadzone wzorowo i celowo, tak, że objekty te dają pełną gwarancję bezpieczeństwa przed bombami ogniowemi i gazowemi. Zapoznanie się z temi urządzeniami — według cytowanego dziennika — leży w interesie ludności samej, która, jak dotąd, „niestety nie wykazuje dla potrzeby tego rodzaju urządzeń dostatecznego zrozumienia.

Przytoczone wyżej przykłady stanowią dla nas wymowne ostrzeżenie. **Obecny stan nastrojów w społeczeństwie niemieckiem przypomina nastroje z roku 1914.** Wyciągnąć należy z powyższego wniosek zasadniczy: Społeczeństwo polskie winno czuwać, gdyż wrogie siły nie próżnują.

Z kongresu historyków



Prof. H. W. V. Temperley z Cambridge, nowoobrany na Kongresie Historyków prezes Międzynarodowego Komitetu Historyków

Polskie freski w pałacu papieskim

Rozmowa Piusa XI z prof. Rozenem w Castelgandolfo

W dniu 25 bm. Ojciec Święty udał się prywatnie poraz drugi do Castelgandolfo celem zapoznania się z postępem prac restauracyjnych w dawnym **Pałacu Papieskim** całkowicie odnowionym i przystosowanym do nowych potrzeb.

Po przybyciu do Castelgandolfo Ojciec Święty dokładnie zwiedził wszystkie sale pałacowe, dopytując się z zaciekawieniem o szczegóły robót i o dalszy ich rozwój.

Dłużej zatrzymał się w kaplicy prywatnej, gdzie, jak donosiliśmy, **prof. Jan Henryk Rozen rozwiesił kartony fresków, mające zdobić ściany kaplicy,** w oczekiwaniu na aprobatę Piusa XI.

Ojciec Święty przyglądał się długo kartonowi wyobrażającemu obronę Częstochowy, gratulując artyście wspaniałego zrealizowania projektu, który on sam pobieżne naszkicował.

Dłuższa dyskusja wywiązała się na temat kartonu przedstawiającego **epizod śmierci bohaterskiej ks. Skorupki w 1920 roku,** podczas najazdu bolszewików. Artysta rzucił jako dalekie tło przytłamiaj. obronę stolicy polskiej **sylwety monumentalnych gmachów Warszawy, natomiast Ojciec Św. wyraził zdanie, iż z pola bitwy nie widać było tych sylwet i że On woli pejzaż polski, który szczególniej lubi i z którym tyle** Jego wspomnień jest związanych, prosząc prof. Rozena o zmodyfikowanie kartonu, który aczkolwiek podoba się Mu w całości, lecz nie realizuje w pełni tego, co On sobie wyobraża. W czasie dyskusji Pius XI podsunął artyście myśl rzucenia na tło **sylwety cytadeli warszawskiej, długo i obszernie tłumacząc obecnym znaczenie cytadeli warszawskiej dla historji walk o niepodległość Polski.** Ojciec Święty ze szczególnem zadowoleniem gratulował prof. Rozenowi rozmieszczenia postaci, przedstawiających żołnierzy polskich, a natomiast zamiast wierzby rosochatej, proponowanej przez malarza, radbyy widzieć **topolę bardziej charakterystyczną dla pejzażu polskiego.**

Przy opuszczeniu progów kaplicy Pius XI zaaprobował projekt wymalowania nad drzwiami kaplicy z jednej strony **mapy Polski, a z drugiej widoku panoramicznego pola bitwy pod Warszawą.**

Jak już donosiliśmy, w ołtarzu kaplicznym zostanie umieszczona **kopja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej,** a ściany kaplicy pomalowane będą na kolor starego złota.

Ojciec Święty zaprosił prof. Rozena, aby towarzyszył mu przy dalszem zwiedzaniu pałacu i żegnając go przy odjeździe, prosił o natychmiastowe rozpoczęcie pracy przy przenoszeniu na ścianę fresku, wyobrażającego obronę Częstochowy, zapowiadając, iż może spodziewać się nowej wizyty.

Ojciec Święty szczegółowo interesował się pozatem pracami przy rozmieszczeniu **Obserwatorjum astronomicznego** rozmawiając z dyrektorem obserwatorjum O. Steinem i dopytując go czy **nowe instrumenty specjalnie sprowadzone** wystarczą dla potrzeb naukowych. Podczas **wizyty robotnicy** przedsiębiorstwa Castelli zaofiarowali Papieżowi Jego **popiersie wykonane w marmurze i stanowiące kopję, wykonanego** przez artystę rzeźbiarza Tuscuioli'ego zamówioną przez robotników celem umieszczenia jej w Pałacu w Castelgandolfo. **Pius XI przyjął dar, udzielając błogosławieństwa robotnikom.**

„Pomyłka" Pruskiej Akademji Umiejętności

Jak donosi „Königsberger Allgemeine Zeitung", w związku z podnoszoną ze strony polskiej kwestja Szczecina jako stolicy Polski w X. stuleciu(?) Pruska Akademja Umiejętności wykazała, że Pomeranja nietylko przed rokiem tysiącznym do Polski nie należała, lecz Pomorzanie już z końcem VIII. wieku byli zażartymi wrogami Polski. Ani Pomeranja, ani Pomorze nie miały nigdy dla Polski dominującego znaczenia(!!) Zaprawdę, zaprawdę, nauka niemiecka dziwnemi chadza drogami.

We własnym interesie

rolnicy winni dbać o równomierną podaż zboża

W okresie pierwszych paru tygodni pożniwnych rolnicy rzucili na rynek duże ilości żyta przewyższające znacznie podaż w analogicznym okresie lat poprzedzających, co wybitnie wpłynęło na obniżenie cen i wywołało na rynku tendencję zniżkową. Jakkolwiek podaż ta była wywołana zupełnem wyczerpaniem zasobów gotówkowych w gospodarstwach rolnych, to jednak stwierdzić należy, że powstrzymanie sprzedaży i równomierna podaż zboża leży w interesie samego rolnictwa i stanowi jeden z podstawowych warunków, umożliwiających walkę o lepszą cenę. Unormowanie podaży staje się dziś możliwe dzięki ostatnim zarządzeniom władz, dotyczącym warunków i rozmiarów kredytu zastawowego i zaliczkowego, dzięki udzieleniu przez władze państwowe odpowiednich sum na premję i akcję interwencyjną, wreszcie dzięki energicznej i intensywnej działalności PZPZ.

Pomimo znacznych środków pieniężnych, jakie państwo przeznacza na akcję interwencyjną, mającą na celu podniesienie ceny zbóż ponad poziom cen światowych, ceny na polskim rynku wewnętrznym są w silnym stopniu uzależnione od cen uzyskiwanych przy eksporcie na rynkach zbytu. W roku bieżącym zbiory zbóż w krajach importujących są większe od normalnych i naskutek słabego popytu lokowanie naszych nadwyżek zbożowych na rynkach zbytu jest połączone z dużemi trudnościami. W szczególności — o ile idzie o żyto, którego zapotrzebowanie jest bardzo ograniczone, — to znaczniejsze sprzedaże ze strony tych nielicznych krajów, które są poważnymi eksporterami żyta, pociągają za sobą bezpośrednio zniżkę cen na rynkach zbytu.

W tych warunkach dążyć należy do tego aby podaż polskiego żyta na zagranicę była możliwe równomierna. Jest to o tyle tylko możliwe o ile rolnicy będą się starali w granicach możliwości równomiernie rozłożyć swe sprzedaże na cały rok gospodarczy. Pamiętać przytem należy, że w roku bieżącym będziemy posiadali nadwyżki wywozowe wszystkich czterech zbóż, a sprzedaż spszenicy jęczmienia i owsa na rynkach zagranicznych będzie również łatwiejsza i korzystniejsza, jeżeli będzie rozłożona na cały rok gospodarczy. Wobec tego w interesie samego rolnictwa leży, aby wszyscy rolnicy przestrzegali zasady równomiernej sprzedaży tak żyta, jak i innych zbóż

Zarówno władze państwowe, jak i kierownicze organizacje rolnicze świadome są niezwykłej wagi, jaką posiada dla całości życia gospodarczego utrzymanie cen produktów rolniczych na należytym poziomie. Dlatego też dokładają one i dokładać będą wszelkich wysiłków i użyją wszelkich rozporządzalnych środków dla przeciwdziałania zniżce cen i wywołania ich poprawy. W akcji tej muszą jednak znaleźć poparcie samych rolników, — którzy, normując racjonalnie podaż zboża, — działać będą przedewszystkiem we własnym interesie.

Izba handlowa polsko-brytyjska

pracuje nad zbliżeniem gospodarczem obu krajów

W tych dniach otwarta została w Warszawie Izba Handlowa Polsko —Brytyjska, — która postawiła sobie za zadanie pracę nad zbliżeniem gospodarczem obu krajów w najszerszem tego słowa znaczeniu, w szczególności zaś rozszerzenie stosunków kredytowych oraz wymiany towarowej między Anglją a Polską.

W dążeniu do realizacji tych zadań Izba Handlowa Polsko—Brytyjska ma zamiar rozwinąć akcję w kierunku ugruntowania wzajemnego zaufania obu krajów, której jednym z etapów mają być badania nad techniką finansowych i handlowych stosunków angielskopolskich, ze szczególnem uwzględnieniem badań tych czynników i okoliczności, które na rozwój tych stosunków wpływały dotych czas hamująco.

Wychodząc z założenia, iż w utrudnianiu stosunków angielsko — polskich dość znaczną rolę bardzo często odgrywa sprawa korespondencji, naczelne kierownictwo Izby spoczywające w rękach p. Karola Rosego b. Konsula Gen. RP. w Berlinie, nosi się m. in. z zamiarem stworzenia w biurze Izby centrali dla handlowej koresponedencji angielskiej, której zadaniem byłoby ułatwianie nawiązywania stosunków z Anglją tym firmom, które nie mogą sobie pozwolić na angażowanie korespondentów.

Otwarcie Targów Północnych



W Wilnie odbyło się w ub. niedzielę uroczyste otwarcie Trzecich Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej. Aktu otwarcia Targów dokonał p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz. Na zdjęciu p. premjer przed przecięciem wstęgi, w otoczeniu przybyłych na otwarcie członków rządu i przedstawicieli władz, słucha przemówienia prezydenta miasta p. Maleszewskiego

Zjazdy lekarzy polskich i słowiańskich

odbędą się w Poznaniu

Pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej odbędzie się w Poznaniu w dniach od 11 do 15 września rb. 14-ty zjazd lekarzy i przyrodników polskich oraz IV zjazd lekarzy słowiańskich.

Zjazd lekarzy słowiańskich, w którym wezmą udział przedstawiciele Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski odbędzie się w dniu 11 września, poczem dnia następnego złączy się ze zjazdem lekarzy i przyrodników polskich.

W dniu 12 września rb. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, odprawione przez J. E. Ks. Kardynała Hlonda, prymasa Polski.

Na kongres lekarzy i przyrodników polskich zgłoszono ponad 1800 wykładów, odczytów i referatów.

Z okazji zjazdów odbędzie się na zamku poznańskim raut wydany przez p. Prezydenta Rzplitej

Bandera polska na czwartem miejscu

w ogólnym ruchu statków w porcie gdańskim

Ogólną charakterystykę ruchu towarowego i statków w porcie gdańskim w ubiegłym miesiącu, ilustrują następujące cyfry:

Wpłynęło do portu gdańskiego 351 statków, z ogólnym ładunkiem 211.973 t. r. n., opuściło port gdański 351 z ładunkiem 210.911 t. r. n. Bandera polska zajmowała w tym czasie w **ogólnym ruchu statków w porcie gdańskim czwarte miejsce** z 24.141 t. r. n. za niemiecką, duńską i szwedzką. Flaga gdańska natomiast znajdowała się **na 14-tem miejscu.**

Obrót towarowy w ubiegłym miesiącu wynosił 409.738,6 ton, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie wynosił tylko **396 tys. ton.** Eksport towarów przez port gdański wyraża się w cyfrze 370.951,5 ton, co w porównaniu z tym samym okresem w roku ubiegłym wykazuje **zwyżkę o ca 3 procent** i wykazuje w ubiegłym miesiącu znaczną poprawę. Dotyczy to zwłaszcza towarów spożywczych, których wywóz wzrósł o 21 procent, dalej drzewa i wyrobów drzewnych, których eksport wzrósł z 55 tys. ton na 84.699 ton, to jest o 53 procent. Ponadto wzrósł również eksport zboża, owsa, pszenicy, mąki, paszy, melasy i soli.

Pewien spadek natomiast wykazuje eksport węgla, koksu, nafty, spirytusu, bekonów i cukru.

Import towarów wynosił 38.787,1 ton, podczas gdy w tym okresie roku ubiegłego nie przekraczał 37 tys. ton. Wzrost importu zanotowano szczególnie w dziedzinie towarów spożywczych, metalowych i papieru.

W znaczniejszych ilościach importowano również śledzie, rudę i bawełnę. Zmniejszył się natomiast import owoców kawy, herbaty, tytoniu, paszy, tłuszczy i węgla angielskiego.

Wzrost ruchu oszczędnościowego

W lipcu rb. nastąpił dalszy znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO. — Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wkłady oszczędnościowe w PKO. zwiększyły się się z 454.384 tys. zł. w dniu 30 czerwca do 467,468 tys. zł na 31 lipca, czyli o 2,9 procent. Natomiast lokaty na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych zmniejszyły się ze 167.108 do 163.874 tysięcy złotych.

W 369 komunalnych kasach oszczędności lokaty na książeczkach oszczędnościowych spadły z 556,654 tys. na 30 6. do 554,163 tysięcy na 31. 7., czyli o 0,4 procent; wkłady instytucyj finansowych obniżyły się równocześnie z 31,913 do 30,412 tys., a lokaty na rachunkach bieżących z 49,868 do 46,024 tys. zł. W 2 niekomunalnych kasach wkłady oszczędnościowe spadły z 36,474 do 36359 tys., natomiast wkłady instytucyj finansowych wzrosły z 7283 do 7475 tys., a na rachunkach bieżących utrzymały się na niezmienionym poziomie 240 tysięcy zł.

Obieg bilonu emitowanego przez skarb

Obieg bilonu emitowanego przez skarb państwa wynosił w pierwszej dekadzie sierpnia r. b. 344,2 milj. zł. W sumie tej było monet srebrnych 10-cio złotowych 109,6 milj. zł., 5-cio złotowych za 96,6 milj. zł., 2-u i 1-złotowych za 34,5 milj. zł., bilonu niklowego i bronzowego za 103,5 milj. zł.

Polska komunikacja samolotowa w okresie jesieni i zimy

Na linji Warszawa—Bydgoszcz ruch zostaje wstrzymany

Dnia 1 września 1933 roku wchodzi w życie na naszych linjach powietrznych nowy rozkład lotów według którego samoloty kursować będą codziennie (nie wyłączając niedziel) tylko na dwóch linjach: Warszawa — Kraków i Warszawa — Lwów. Na linjach pozostałych tj. Warszawa — Gdańsk Gdynia; Warszawa — Poznań; Warszawa — Katowice Warszawa — Wilno; Katowice — Kraków; Kraków — Brno — Wiedeń; Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki i Wilno — Ryga — Tallin samoloty będą kursować tylko trzy razy w tygodniu.

Na linji Warszawa — Bydgoszcz ruch zostaje wstrzymany.

Ponadto na okres zimy wstrzymany zostaje ruch z dniem 16 10. na linji Bukareszt — Sofia — Saloniki oraz Wilno — Ryga — Tallinn, a od dnia 1 11. także na linji Warszawa — Wilno.

Dzieci polskie z Niemiec wracają z kolonij

W dniach 30 i 31 bm. oraz 2, 3 i 5 września wyjeżdżać będą do Niemiec ostatnie transporty dzieci polskich z Westfalji i Górnego Śląska, które sprowadzone zostały na kolonje letnie do kraju przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech

Ostatnie transporty dzieci westfalskich odjadą z Poznania jako ze stacji zbornej, w dn. 4 i 6 września. Dzieci z Westfalji, które przebywają u swych krewnych, powinny zgłosić się w tych dniach do godziny 15.

Dzielne polskie yachtsmanki zawinęły do Gdyni

Wczoraj zawinął do Gdyni yacht „Poświst" własność Akademickiego Związku Morskiego.

Yacht ten, o powierzchni ożaglenia 45 m. kw. zasługuje na specjalną uwagę z tego względu, że cała załoga składa się wyłącznie z kobiet. Komendantką yachtu jest sternik morski panna Żychlińska, bosmanem panna Zielińska, żeglarkami panie Askenazówna i Lipińska. Kobiety żeglarki odbywają na „Poświcie" krótsze i dalsze wyprawy morskie.

Są one członkiniami A. Z. M. w Jastarni, gdzie wraz z dwudziestu koleżankami i kilkudziesięcioma kolegami przechodzą przeszkolenie żeglarskie. Dzielne żeglarki brały również udział w wyprawie yachtowej dr. Szwecji i Finlandji.

Jak uratowano od utonięcia polski statek „Robur VI"?

Drugi oficer statku „Robur VI" udzielił nam **garść nieznanych szczegółów o niedawnej awarji tego statku.**

— Awarja zdarzyła się na mojej wachcie — mówi nam porucznik. **Silny prąd zdryfował statek na skałę podwodną w wąskiem przejściu w pobliżu Maloy.** Skutkiem odniesionego uszkodzenia dna, statek zaczął gwałtownie nabierać wodę do pierwszej i drugiej ładowni. Ponieważ **zachodziła obawa, że „Robur VI" pójdzie na dno,** a głębokość fiordu w tem miejscu wynosiła przeszło 500 m. **kapitan skierował statek na mieliznę,** na którąśmy wjechali dziobem z wielką gracją i według wszelkich wymagań praktyki morskiej. Na mieliźnie siedział tylko dziób, a pośrodku statku i pod rufą głębokość była tak wielką, że sondą ręczną nie można było zgruntować dna. Maszyny pracowały „całą naprzód" i w ten sposób statek utrzymywał się na powierzchni.

Przybyły holowniki i nurek i odrazu chcieli się zabrać do akcji ratowniczej. Lecz nam się już wtedy nie śpieszyło, zapytaliśmy się wiele wezmą za swoją robotę, potem potargowaliśmy się trochę, a **wreszcie zgodziliśmy się na 7500 koron.**

Nurek zbadał dno i okazało się, że wskutek otarcia się o skałę, burta została wgięta na przestrzeni 6 m. **Nurek pozatykał zdarte nity drewnianemi kołkami, zalepił szwy i wszystkie uszkodzenia specjalnym cementem,** potem wypompowaliśmy wodę z ładowni, o własnych siłach zeszliśmy z mielizny i w asyście holowników popłynęliśmy do Aalesundu.

Po wyładowaniu węgla udaliśmy się do portu schronienia, gdzie za sumę 2 tys. koron zacementowano nam dno od wewnątrz. W Aalesund odbył się również **sąd morski,** który orzekł, że awarja spowodowana została siłą wyższą i kapitan ani pilot nie ponoszą żadnej winy. Oprócz tego odbędzie się drugi sąd morski w Gdyni. Z zacementowanem dnem wróciliśmy do Gdańska, ponieważ okazało się, że w Gdańsku naprawa wyniesie taniej niż w Bergen.

Obecnie jesteśmy w doku, gdzie zmieniają „Roburowi VI" 13 wręg i 6 arkuszy poszycia. **W pierwszych dniach września przyjedziemy do Gdyni, skąd z ładunkiem węgla udamy się do Norwegji.**

KRONIKA

czwartek 31 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Róży Lim.

Czwartek Rajmunda W.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 3-go września br. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 12-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3-00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Żoneczka z Variete". W środę najweselsza z fars Moellera **„Żoneczka z Variete"**, w której pp. Korecka, Łukowska, Maassówna, Cybulski, Olędzki, Przebiński i Zayenda prześcigają się w werwie, humorze i wesołości.

W czwartek przedstawienie zawieszone

REPERTUAR KIN.

Apollo: piękny dźwiękowiec, odsłaniający kulisy stolicy filmu — Hollywoodu, p. t. „Karjera kelnerki". W programie dwa ciekawe dodatki dźwiękowe p. t. „Zabiję tę białą twarz" i „Trzymaj złodzieja".

Bałtyk: — „Plajta firmy Cohn" i „Stalowa dłoń".

Kristal: — „Pat i Patachon w konkurach" — tryskająca beztroskim humorem komedja, pełna pomysłowych epizodów i nowych kawałów Ponadto bogaty nadprogram: komedja p. t. „Cygańska krew" ze śpiewami, w kolorach i groteska rysunkowa „Niech żyje radość" Całość zamyka najnowszy tygodnik P. A. T.

Marysieńka: poraz pierwszy w Bydgoszczy wyświetlany film p. t. „Ognisko". Ponadto komedja p. t. „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".

Rewja: — powtarza dziś uroczystą premjerę pierwszego dźwiękowca. Na ekranie piękne arcydzieło rodzimej produkcji p. t. „Księżna Łowicka" z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej. Ponadto potężny dramat życiowy p. t. „Dzieje uwiedzionej kobiety".

Słońce: — na ekranie film polskiej produkcji p. t. „Szałas miłości" — na scenie nowa rewja w 10 obrazach p. t. „Uśmiech to zdrowie", w wykonaniu zespołu artystów pod przewodnictwem Olesia Olesławskiego.

Z miasta

— **Esperanto metodą Linguaphone.** Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w porozumieniu z „Naukowem Kołem Esperanckiem" organizuje dla młodzieży szkół średnich i oddzielnie dla dorosłych w lokalu P. Gimnazjum Klasycznego (Pl. Wolności 9) — 2-miesięczny koedukacyjny kurs języka światowego Esperanto według najłatwiejszej metody konwersacyjnej ks. Cseh. Po kursie elementarnym zorganizowany zostanie kurs wyższy, według metody **Linguaphone** z użyciem podręcznika. Otwarcie kursu nastąpi w poniedziałek, dnia 4 września, i to dla młodzieży puktualnie o godz. 6, dla dorosłych o godz. 8 wiecz. Opłata bardzo niska, wstęp na pokazową lekcję bezpłatny. Wcześniejsze zgłoszenia i zapisy przyjmuje Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych.

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** W czwartek, dnia 31 sierpnia rb. odbędzie się na przystani schadzka towarzyska z udziałem ósemki mistrzowskiej. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Ogólne zebranie członków 31, 32 i 33 Koła B. B. W. R.** odbędzie się dziś dnia 30 bm. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej gmachu b. Dyrekcji przy ul. Dworcowej. Referat wygłosi prelegent Rady Grodzkiej. Udział członków wymienionych Kół obowiązkowy.

— **Organizacyjne zebranie sekcji żeńskiej Sokoła Konnego w Bydgoszczy.** Zebranie zainteresowanych w sprawie utworzenia przy Sokole Konnym w Bydgoszczy sekcji dla Pań odbędzie się w czwartek dnia 31 bm. o godz. 19.30 w sali Hotelu Lengning przy ul. Długiej.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że egzamin wstępny na Wydziały Chemiczny i Młynarski odbędzie się 11 września r. b. Od kandydatów jest wymagane świadectwo ukończenia 7-miu oddziałów szkoły powszechnej lub też 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

W Szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej przy P-wej Szkole Przemysłowej jest jeszcze kilka miejsc wolnych na oddziale ślusarsko-mechanicznym. Kandydaci posiadający świadectwa ukończenia co najmniej 6 oddziałów szkoły powszechnej mogą się zgłosić jeszcze do Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej, jednak nie później niż 5 września rb.

— **Gimnazjum wieczorowe dla dorosłych.** Osoby pragnące uzupełnić wykształcenie w zakresie 4,6 klas gimn. lub matury, oraz przygotować się do odpowiednich egzaminów mogą się zapisać na kursy maturalne i dokształcające T. N. S. W. w Gimnazjum im. Kopernika. Uczestnicy kursów zeszłorocznych zgłoszą się do dn. 31 sierpnia celem powtórek do egzaminu. Informacje i zapisy codziennie w kancelarji Gimn. Kopernika od 12—1 i 5—6 po poł.

— **Dyrektorką Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W.** mianowana została przez K. O Szk. Pozn. p. Stanisława Porzyńska.

— **Związek Rezerwistów, Placówka Bielawki.** Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Ferenca (ul. Senatorska) w dniu 30 bm. o godz. 19-tej. Na porządku obrad ważne sprawy.

Bydgoszcz to nie Fordon!..

P. *Ksawery Gabski, szofer z Fordonu*, zgłosił wczoraj policji, iż podczas pobytu w Bydgoszczy, jakiś nieznany sprawca skradł mu z samochodu, stojącego przy parku Jana Kazimierza — dwa płaszcze męskie. Pan Ksawery przyznał się iż samochód wraz z znajdującem się weń bagażem pozostawił bez dozoru. A tego przecież w Bydgoszczy robić nie można...

Jak piekarz z zawodu, stworzył pretekst do rozwodu...

Brzydki michał pana Michała

Kraj nasz, a tembardziej Bydgoszcz nie jest Mekką dla stadeł małżeńskich pragnących rozkuć swoje węzły dozgonne, to też rozwód uzyskać nie jest rzeczą łatwą. Wiedziała o tem dobrze wiekowa, a więc doświadczona chociaż spragniona hymenu właścicielka majątku, 63-letnia (pardon za niedyskrecję...) **pani Władysława N.**, która w sprawie tak skomplikowanej, jaką nastręczał rozwód z jej mężem, zwróciła się o radę do pana Michała M., piekarza, notabene bydgoskiego — z zawodu, a pośrednika rozwodowego z amatorstwa (nie zresztą bezinteresownego).

Pani Władysława postawiła sprawę jasno, nie ukrywając bynajmniej, iż **jeśli panu Michałowi uda się znaleźć pretekst, dostateczny do przeprowadzenia rozwodu z jej mężem — wówczas wręczy mu 1.000 zł.**, co — przyznać trzeba — jest honorarjum wielkopańskiem. Na poczet tej sumy kandydatka rozwodu wręczyła piekarzowi 50 zł. zaliczki.

P. Michał wziąwszy zadatek zupełnie serjo zabrał się do dzieła. Wpadł na koncept co prawda prosty, ale praktykowany na szerszą skalę jedynie w krajach tak szczęśliwych, jak Ameryka...

Znając męża pani Władysławy, to jest tego który z jej wyroku miał stać się niedługo „rozwodnikiem", pan Michał urządził się w sposób, że zaprosił kiedyś gdzieś niewielkie towarzystwo, rozumie się mieszane, w skład którego oprócz dwóch gotowych na wszystko tancerek, wchodził również mąż p. Władysławy i sam inspirator. Bawiono się wesoło, dziewczynki były niczego sobie, więc stało się.... Tembardziej, że mąż pani Władysławy, jak to mąż: nic nie podejrzewał, a pozatem był wyrażający się ogędnie — tylko człowiekiem.

Sprawa — świadkowie — sąd — pani Władysława wygrała.

Po niewczasie dopiero bez swej woli rozwiedziony małżonek połapał się na czem sztuczka polegała, w rezultacie czego zkolei pan Michał zasiadł na ławie oskarżonych, by odpowiadać za swoją michałowatą koncepcję. Działo się to przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, nie dalej temu, jak przedwczoraj.

Za popieranie nierządu skazano amatorskiego „pośrednika rozwodowego" na 4 miesiące więzienia, 500 zł grzywny i utratę praw na przeciąg 5 lat.

Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące karę więzienia zawieszono skazanemu również na 5 lat.

Nie będzie więcej korespondował z... Hitlerem

Za barani pomysł 1 i pół roku więzienia

We wsi Sarwin w pow. żnińskim żył sobie przez czas dłuższy pewien żebrak, niejaki 38-letni **Kazimierz Baran**. Rzemiosło żebrackie nie jest słodkie i w żadnym wypadku powodu do zazdrości stanowić nie może jednak Baran żył sobie jako tako, głodując za pewnie rzadziej niż inni, bez środków do egzystencji pozostawieni, lub tacy, którym na żebraninę ambicja nie pozwala...

W ostatnim jednak czasie, a było to w kwietniu br. Baranowi strzeliło coś do głowy. Spotkawszy któregoś dnia listonosza — zagadnął go ile kosztuje opłata pocztowa listu do Niemiec.

— Dwa razy tyle, jak w kraju; sześćdziesiąt groszy! A do kogo też chcecie pisać? — zapytał na odchodnem pocztyljon.

— **Do Hitlera!!!** — odpalił na to włóczęga, —może on mi co pomoże, b... i tu posypał się z ust malkontenta stek nie dających się powtórzyć epitetów, obrażających w wysokim stopniu poczucie godności narodowej Polaka.

Urzędnik pocztowy, człowiek świadomy swoich praw i obowiązków — powiadomił o tym incydencie z żebrakiem policję. Ponieważ niemal równocześnie wyszła na jaw jakaś kradzież popełniona przez Barana — bezczelnego włóczęgę przytrzymano.

Onegdaj stanął on przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Krótki przewód sądowy w dostatecznym stopniu wykazał winę Barana, wobec czego skazano go za obydwa przewinienia na łączną karę pół roku więzienia.

Odprowadzony przez dozorców włóczęga zapewniał otoczenie solennie, iż nigdy więcej z Hitlerem korespondował nie będzie...

Co słychać w „szesnastce"?

„Szestnastka"? — znamy ją przecież wszyscy.. To nasi harcerze „morscy", członkowie XVI Drużyny Żeglarskiej im. gen. Zaruskiego. Co u nich nowego słychać? — jak zawsze: ruch, wesoło, rzec możnaby — rozkosznie. Gdybyśmy narzekali na złośliwy wicher, który przez ubiegły tydzień lawirował naszemi kapeluszami, wzniecał tumany kurzu, przepędził wszystkich do kawiarń, a tenisistkom i tenisistom napsuł krwi coniemiara — zuchowie z „szestnaski" wytaszczyli z przystani (zwanej szumnie portem) jedną i drugą łódź, podnieśli żagle i adieu mon chère! W to im graj: im więcej wiatru, tem więcej mają radości...

W Brdyujściu, gdzie zwykle tysiące ludzi emocjonuje się przebiegiem regat, a wioślarze łamią sobie wiosła o jakieś tam puhary — załogi sławnej już „Lilji", która co dopiero wróciła z wyprawy morskiej i „Izy" prześcigały się nawzajem w reprodukowaniu „kawalerskiej" jazdy. Było to — —prawdę rzekłszy — nieco ryzykowne, ale nic to.. Zresztą „wilcy morscy" z szestnastki, po długim i zdrowym treningu na autentycznych falach naszego morza — z łatwością ujarzmili rozbrykane łodzie, lawirując jak Pan Bóg przykazał... Jedynie załodze „Izy" poślizgnęła się raz noga, co skończyło się na nieprzewidzianej i przykrej, bo zimnej kąpieli.

Inne łodzie, które tworzyły flotylę „szestnastki", ze względu na żywy „balast", składający się z gości i miłośników żeglarki (wśród których niemały odsetek stanowiły koleżanki z gimnazjum nr. 816) odbywały swoją podróż — rozumie się — spokojnie i poważnie, bez popisów, dla których trzeba być conajmniej emerytowanym marynarzem, lub... członkiem „szestnastki".

Poświęcenie samolotów Zw. Strzeleckiego

W dniu 3 września br. o godz. 13-tej odbędzie się na miejscowem lotnisku wojskowem poświęcenie pierwszych 2 samolotów zakupionych przez organizację miejscowego Związku Strzeleckiego. — W uroczystościach zapowiedziany jest udział przedstawicieli centralnych władz państwowych m. in. P. Marszałka Sejmu i p. Ministra Siedleckiego.

Ze względu na doniosłe wydarzenie mające na celu przygotowanie obrony granic R. P. pożądany jest liczny udział w uroczystości miejscowego społeczeństwa, celem zadokumentowania solidarności w tych sprawach wszystkich obywateli, bez względu na przynależność partyjną.

Na pocztówce

Kochany „Dniu"!

Podczas ostatniego, a tak pięknego turnieju tenisowego na kortach B. K. S. przy ul. Staszica byłem raz w charakterze widza — zaznaczam — na zawodach, widziałem piękne gry Jędrzejowskiej, Stolarowa i in., entuzjazm publiczności, zainteresowanie na płotach i t. p., przyczem nasunęło mi się pod uwagę kilka spostrzeżeń, które nietylko dla krytyki organizatorów, ile raczej w celu ostrzeżenia wszystkich urządzających imprezy sportowe, pozwalam sobie wyciągać na jaw.

Widzów podczas minionego turnieju było na kortach wiele. Tak dużo, jak jeszcze na żadnych innych zawodach tenisowych przedtem. Czy jednak aż „tak dużo"? Sądzę, że jak na wielką Bydgoszcz — to było zamało. Stanowczo zamało! Widzę już, iż organizatorzy turnieju, przyznając mi zupełną słuszność, kiwają głową na znak solidaryzowania się ze mną. Tem bardziej mi przykro, iż muszę stwierdzić, że winę ponoszą oni sami. Dlaczego? Bilet kosztował 2 zł. To mówi samo za siebie..

Czyż nie lepiej, praktyczniej, pewniej i bardziej — jak to się mówi: „po sportowemu" było obliczyć konieczny w takich wypadkach dochód na masówce?! I zamiast setki amatorów białego sportu po 2 zł wpuścić na korty tysiąc po złotemu?

Warto by się nad tem zastanowić. I to poważnie, a już koniecznie wówczas, gdy mówi się o „popularyzacji sportu"...

Prawdziwy sportowiec.

Protektorat nad regatami kobiecemi

Protektorat nad wielkiemi międzyklubowemi regatami kobiecemi, które odbędą się na torze regatowym w Brdyujściu w niedzielę, dnia 10 września rb., przyjęli pp. Prezydent miasta Bydgoszczy Leon Barciszewski, dowódca XV Dywizji generał Wiktor Thommee i Starosta Powiatu Bydgoskiego dr. Nowak.

Pilnujcie swych rowerów

Pan Tadeusz Zdunek zamieszkały przy ul. Grudziądzkiej 9 — wiedział — jako „tutejszy", iż pozostawianie roweru bez opieki na ulicy jest wysoce ryzykowne, to też po krótkiej medytacji, pozostawił onegdaj swój wehikuł... przy kiosku, sam zaś skoczył gdzieś na przysłowiowe „pięć minut!!.

— Przecież z przed kiosku nikt maszyny nie świśnie — pomyślał sobie nasz pan Tadeusz — a zresztą kioskarz przypilnuje.

Wkrótce jednak pan Z. przekonał się, iż znajomości psychologji złodziei rowerowych nie posiadł gruntownie, a pozatem grubo się przeliczył. Rower bowiem przepadł jak tysiąc innych przed nim, a zapewnie i tysiąc po nim. Panu Tadeuszowi ostało się jedno doświadczenie, które gwoli przestrodze innych na tem miejscu uwieczniamy.

Znów zaczynają okradać okna wystawowe

W dniu wczorajszym nad ranem, nieznani sprawcy okradli wystawę sklepową interesu masarskiego p. Józefa Borowskiego, znajdującego się przy ulicy Długiej. Złodzieje wytłoczyli szybę, poczem zabrali z okna większą ilość wyrobów mięsnych i wędlin, niestwierdzonej dotychczas wartości.

Nie potrzeba chyba dodawać, iż wartość skradzionych wyrobów mięsnych, choć dość znaczna stanowi tylko nikłą sumę w stosunku wartości zniszczonej szyby.

Za szkodnikami, którzy zdołali zeperować wystawę i ujść wraz z łupem przez nikogo nie zatrzymani — wszczęła policja poszukiwania.

Z ruchu wydawniczego

— *„Higjena Mowy".* Po dłuższej przerwie wakacyjnej wkrótce się ukaże popularny miesięcznik językowy p. t. „Higjena Mowy" i przyniesie mnóstwo ciekawych roztrząsań na temat tak wszystkim bliski, jak język ojczysty.

Oprócz artykułów natury ogólnej, pouczającej, „Higjena Mowy" poda kilka wskazań praktycznych: *uczennica* czy *uczenica; intensywny* czy *intenzywny; Staszic* czy *Staszyc; mularz czy murarz* i t. d. Duchowieństwo nasze, adwokaci, wogóle wszyscy, dbający o piękno swej wymowy, znajdą ciekawe szczegóły i wskazówki w cyklu artykułów p. t. „Tajemnica dobrego mówcy i stylisty".

Przedpłata kwartalna *1,50 zł.* Dla młodzieży szkolnej, nauczycieli, urzędników, pracowników biurowych tylko 1,10 zł.

Wpłacać na konto P. K. O. Poznań 213 836.

Półtora miljona złotych dla rolnictwa na Pomorzu

Na jakich warunkach można uzyskać pożyczkę pod zastaw zboża?

Oddział grudziądzki Państwowego Banku Rolnego otrzymał przydział na udzielanie pożyczek na rejestrowy zastaw zboża w wysokości 1.500.000 zł.

Dotąd wpłynęło 127 podań o pożyczki zastawowe, z czego w 23 wypadkach załatwiono je odmownie.

Ci rolnicy, którzy w poprzednich latach usuwali zastaw, nie regulowali zaciągniętych pożyczek zastawowych, przyczynili się do strat Banku, powodując wszczynanie egzekucyj i dochodzeń karnych, ze zrozumiałych przyczyn obecnie pożyczki zastawowej uzyskać nie mogą.

Trzech taksatorów Banku stale dokonuje oszacowania zboża na miejscu. Już zostało oszacowane zboże u 21 rolników **na sumę zł 257.800 zł.** Zachodzą jednak niejednokrotnie wypadki uniemożliwiające dokonanie szacunku zboża, gdyż zboże często nie jest jeszcze u rolników złożone w sterty.

Po otrzymaniu szacunku i informacji z Urzędu Skarbowego o zalegających podatkach, Bank decyduje o sumie przyznawanej pożyczki i zawiadamia o tem zainteresowanego rolnika. Rolnik powinien potwierdzić Bankowi warunki przyznanej pożyczki oraz nadesłać podpisaną umowę o zastawie z uwierzytelnionym podpisem oraz złożyć weksel.

Wypłata pożyczki następuje po otrzymaniu przez Bank Rolny zarejestrowanej umowy w sądzie.

Bank Rolny już przyznał pożyczek dla 19 rolników na sumę 248.500 zł.

Delegat rządu sowieckiego w Gdyni

W związku z wiadomością naszą z przed paru dni o możliwości zbytu do Sowietów morskich silników spalinowych, dowiadujemy się, że inż. Danziger, delegat rządu sowieckiego i kierownik trustu importu maszyn dla hutnictwa, sowieckiego, bawił w dniu 27-ym bm. w Gdyni, gdzie badał na miejscu zainstalowane na statkach dozorczych i kutrach rybackich motory morskie polskiej produkcji.

Ulgi dla inwalidów przy przewozie węgla

Minister komunikacji, p. inż. Butkiewicz, przyjął delegację zarządu głównego Zw. Inwalidów Wojennych RP która przedłożyła mu prośbę o przyznanie inwalidom wojennym zniżki na przewóz węgla do własnego użytku

Min. Butkiewicz, po szczegółowem omówieniu tej sprawy, postanowił prośbę inwalidów załatwić przychylnie.

Powiatowe święto W. F. i P. W. w Kościerzynie

W dniach 2 i 3 września br. z inicjatywy miejscowego Komitetu W. F. i P. W. odbędzie się w Kościerzynie powiatowe święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Program uroczystości jest następujący:

Dnia 2. IX. 1933 r. o godz. 8—12 zawody strzeleckie dla rezerwistów, o godz. 14—18 zawody strzeleckie dla przedpoborowych, o godz. 20 — capstrzyk.

Dnia 3. IX. 1933 r.: o godz. 6 — pobudka, o godz. 8.15 zbiórka przy P. K. U., o godz. 9 — raport na rynku, o godz. 9.30 nabożeństwo, o godz. 10.45 defilada, o godz. 12—14 obiad, o godz. 14—18 zawody sportowe, gry i popisy, o godz. 18—19 rozdanie nagród.

Nowy Zarząd Pom. Okr. Zw. Pływackiego

W niedzielę przedpołudniem odbyło się w Bydgoszczy, w sali Hotelu „Legning" nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego z siedzibą w Bydgoszczy, na które przybył również kier. Okr. Wydz. W F. i P. W. p. kpt. Laurentowski z Torunia. Obradom przewodniczył p. prof. Albrycht.

Zarząd na rok bieżący wybrano w składzie następującym: pp. dyr. Czajkowski — prezes, mgr. Szymański — wiceprezes, Kałas — sekretarz, Wł. Woźniak — kapitan sportowy, oraz pp. por. Stachowiak z Bydgoszczy i Schrul z Grudziądza, jako członkowie.

Ważne dla kajakowców którzy brali udział w „spływie"

Jak się dowiadujemy na wniosek Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku, Ministerstwo Komunikacji przedłużyło termin dla załadowania kajaków do dnia 1. 9. br. Chodzi tu wyłącznie o kajaki, które brały udział w spływie „Przez Polskę do morza" i dotychczas nie zostały z Gdyni zabrane.

Termin podany wyżej jest ostateczny i przedłużany już nie będzie. Przy powrotnym transporcie kajaków do miejsc przeznaczenia, przysługuje 80-procentowa zniżka od normalnej taryfy przewozowej.

Były komornik Drath z Bydgoszczy osiadł za kratkami

Afera zatacza coraz szersze kręgi...

W dniu wczorajszym udało się policji bydgoskiej ująć i osadzić w areszcie poszukiwanego od kilkunastu dni niemal w całej Polsce b. komornika rewiru I-szego w Bydgoszczy, 58 letniego Emila Dratha.

Komornik Drath został przed niespełna tygodniem zawieszony w czynnościach urzędowych, pod zarzutem popełninia systematycznych malwersacyj pieniężnych na swojem stanowisku. W mieszkaniu komornika Dratha przy ul. Królowej Jadwigi trzykrotnie zjawiała się komisja, zamierzająca przeprowadzić rewizję, jednak za każdym razem zastawała ona drzwi biura zamknięte. Komornik Drath, dowiedziawszy się o wykryciu nadużyć i zawieszeniu jego w czynnościach urzędowych — przepadł, jak kamień w wodzie.

Policja wszczęła poszukiwania. Nie mogąc znaleźć b. komornika w Bydgoszczy rozesłano na wszystkie strony telefonogramy, jednak bezskutecznie. Dopiero onegdaj wpadli wywiadowcy śledczy na trop b. komornika-defraudanta, który ukrywał się w Bydgoszczy. Dratha ujęto w mieszkaniu jego przyjaciółki, jednej zresztą z trzech w Bydgoszczy, nie licząc dwóch w Poznaniu... I tu tkwi zdaje się główny powód malwersacji b. komornika Dratha.

Emil Drath liczy lat 58, ma dorosłe dzieci. Do emerytury brakowało mu jeszcze pół tora roku pracy urzędowej...

Ujętego odstawiono w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego przy S. O. w Bydgoszczy, który wydał nakaz aresztowania Dratha. W dniu wczorajszym przesłuchiwano również b. komornika. Przyznał się on do popełnienia nadużyć, których wysokość — nie jest jeszcze definitynie ustalona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przekroczy ona znacznie przypuszczalną sumę pierwotną 5, czy 6 tysięcy złotych do kilkunastu. Drath twierdzi, iż się bynajmniej przed władzami nie ukrywał, jedynie czynił starania za wypożyczeniem sumy koniecznej do pokrycia malwersacji.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Z pod kół parowozu wyszedł bez szwanku

Niezwykły wypadek pod Laskowicami

Pracownik kolejowy Bartknecht zajęty był przy oczyszczaniu toru kolejowego w pobliżu Laskowic. Pochłonięty pracą nie zauważył nadjeżdżającego parowozu i dopiero wtedy, gdy maszyna znalazła się tuż przy nim, jadąc ze znaczną szybkością, spostrzegł grożące niebezpieczeństwo.

Bartknecht na szczęście nie stracił w tym groźnym momencie orjentacji. Błyskawicznym ruchem rzucił się pomiędzy szyny i przywarł mocno ciałem do podkładów. W następnej sekundzie z hukiem i sykiem pary przemknął ponad nim pędzący parowóz.

W ten sposób kolejarz uratował swe życie, doznając jedynie lżejszych okaleczeń na grzbiecie, które opatrzył mu lekarz kolejowy, dr. Jettka. Bartknecht niebawem będzie mógł wrócić do pracy.

Bandyckie wybryki na szosie pod Popiołami w pow. toruńskim

Dnia 27 bm. około godz. 22-giej na szosie w Popiołach, pod Toruniem, został napadnięty i pobity St. Derengowski, lat 20, zam. w Pieczeni. Napadu dokonało 5-ciu osobników, którzy zatkali mu usta trawą i piaskiem, a następnie odebrali przemocą browning. Następnie ci sami sprawcy położyli płot wpoprzek szosy, przez co omal nie spowodowali wypadku samochodowego, z odebranego zaś Derengowskiemu rewolweru oddali kilka strzałów na postrach, z których jeden trafił w okno mleczarni.

Dochodzeniem ujawniono, że sprawcami tych bandyckich wybryków są bracia Szczepan, Józef i Antoni Świercze, Józef Łąkowski i Tadeusz Nocny, wszyscy zamieszkali w Różnowie w pow. lipnowskim. Przytrzymano ich i odstawiono do Prokuratury Sądu Okręgowego w Toruniu.

Tajemniczy trup na szynach kolejowych

Dnia 24 bm. około godz. 5, Michał Grygorczyk zam. w Bydgoszczy, palacz parowozu pociągu węglowego Nr. 1476 zgłosił, iż jadąc w powrotnej drodze z Gdyni do Bydgoszczy zauważył na torze kolejowym pomiędzy Kościerzyną a Olpuchem leżące zwłoki męskie z odciętą głową i odciętemi nogami.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż denatem jest Michał Blum, lat 23 zam. w Sarnowach. Krytycznej nocy denat kradnąc węgiel wskoczył na pociąg towarowy Nr. 1477 zdążający o godz. 20-tej z Olpucha do Kościerzyny i po zrzuceniu pewnej ilości węgla, zeskakując z wagonu, dostał się pod koła, które odcięły mu głowę i obie nogi.

Na miejsce wypadku zjechała się komisja sądowo - lekarska, która po dokonaniu oględzin zwłok, wydała zezwolenie na pochowanie.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124.85—124,80
Bukareszt	—
Gdańsk	173,80—174,23
Holandja	360,70—361,60
Kopenhaga	—
Londyn	28,60—28,75
Nowy Jork	—
Nowy Jork telegr.	6.27—6,31
Oslo	—
Paryż	35,02—35,11
Praga	26,51—26,57
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,85—173,28
Włochy	47,20—47,43
Berlin (w obrotach nieofic).	213,12

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 29. VIII. 1933 r.

Żyto	13,00—13,50
Żyto nowe suche	—
Pszenica nowa	19,25—19,75
Jęczmień	14,25—14,75
Jęczmień zimowy	13,25—14 25
Owies pastewny	—
Mąka żytnia 65 proc.	—
Mąka pszenna 65 proc.	—
Otręby żytnie	—
Groch Victoria	—
Rzepak zimowy	—
Wyka	—
Peluszka	—

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 29 VIII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	—
Pszenica jednolita 742 gl.	—
Pszenica zbierana 731 gl.	—
Owies jednolity 468 gl.	—
Owies zbierany 428 gl.	—
Jęczmień na kaszę	—
Gryka	—
Proso	—
Groch Wiktorja	—
Rzepak zimowy	36,00—3,80 0
Łubin niebieski	—
Mąka pszenna gat. III poślednia	—
Siemię lniane basis 99%	—
Mąka pszenna luksusowa	—
Mąka pszenna gat. I 65%	—
Mąka pszenna gat. II 20% po luksusowej	—
Obroty	1390
w tem żyta	597

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

z dnia 29 sierpnia 1933 r.

Warunki: handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto orjent. 13,00—13,50
usposobienie: spokojne.
Pszenica orjent. 18,75—19,50
usposobienie: spokojne.
Jęczmień browarowy orjent. 15,00—16,00
Jęczmień przem. orjent. 13,75—14,—
usposobienie: spokojne.
Owies orjent. 11,50—11,75
usposobienie: wyczekujące
Mąka żytnia 65% wł. worka orjent. 21,00—21,50
Mąka pszenna 65% wł. worka orjent. 33,00 do 35,00 — usposobienie: spokojne.
Otręby żytnie orjent. 7,50—8,50
Otręby pszenne orjent. 9,00—9,50
Otręby pszenne grube orjent. 9,25—9,75
Rzepak orjent. 31,00—33,—
Rzepik zimowy orjent. 33,0—35,—
Groch Viktoria orjent. 20,00—22,—
Groch Folgera orjent. 22,50—24,50
Ziemniaki jadalne orjent. 2,50—2,80
Mak niebieski orjent. 56,00—58,—
Gorczyca orjent. 39,—41,—
Siemie lniane orjent. 35,00—37,—
Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 45 ton żyta; 91,5 ton pszenicy; 15 ton jęczmienia brow.; 75 ton jęczmienia przem.; 15 ton owsa; 63,9 ton mąki pszennej; 78,1 ton mąki żytniej; 120 ton otrąb żytnich; 110 ton otrąb pszennych; 27,5 ton grochu Folgera; 3,5 ton maku niebieskiego; 12,5 ton płatków ziemniaczanych.

Programy radjowe

ŚRODA, 30-GO SIERPNIA 1933 R.

Radjostacja Warszawska.

7 20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Płyty. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program na dzień bież. 11,57 Sygnał czasu Hejnał z Torunia. 12,05—12,25 Muzyka popularna i jazzowa (płyty). 12,35 D. c. koncertu. 14,55 Pieśni w wykonaniu St. Gruszczyńskiego (płyty. 10,05 Wiadomości bie. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Utwory w wyk. R. Widoeft'a na sażsofonie (płyty). 15,25 Kom. gospodarczy. 15,35 Piosenki w wyk. M. Wrońskiej (płyty). 15,45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Transmisja z Ciechocinka koncertu popul. w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji. 17,00 Odczyt aktualny. 17 15 Koncert solistów. Wyk.: M. Barówna (fortepian), St. Mikuszewski (skrz. — transm. z Krakowa) i prof. L. Urstein (akomp.). 18.15 „Dotychczasowe wyniki działalności Funduszu Pracy" wygłosi nacz. dyr. Funduszu Pracy, dr. Z. Madeyski. 18,35 Muzyka lekka (płyty). 19.20 Rozmaitości. 19,40 Kwadrans literacki. Nowela Tadeusza Rittnera p. t. „Mąż". 20,00 „Wieczór piosenki" w wyk. St. Nowickiej i chóru Juranda. 21 00 Skrzynka poczt. roln. omówi inż. W. Tarkowski. 21,10 Recital skrzypcowy E. Umińskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 22,00—22,25 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sport. 22,40—23,00. Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19,05 **Kraków.** „Wikingowie w legendzie i historji", wygł. dr. Marjan Jedlicki.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

15,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

19,30 **Praga.** ,Madame Butterfly" — opera Pucciniego.

19,30 **Brno.** „Flet zaczarowany" — opera Mozarta.

20,00 **Londyn Regional.** Wieczór Bacha

22,00 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 31-go SIERPNIA 1933 r.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka ludowa (płyty). 7,35 Płyty. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Transmisja koncertu popul. w wyk. ork. pod dyr. Br. Szulca. 12,35 D. c. transm. koncertu. 14,55 Kom. Min. Opieki Społ. dla Państw. Urz. Pośredn. Pracy. 15,00 Najnowsze przeboje w wyk. ork. Geraldo Gaucho (płyty). 15.05 Wiadomości bieżące. 15,10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15,15 Wiązanka pieśni rosyjskich (płyty). 15,25 Kom. gospodarczy. 15,35 Utwory w wyk. L. Szczepańskiej (sopr.) (płyty). 15 45 Kronika harcerska. 15,50 Utwory w wyk. E. Feuerman'a na wiolon cz. (płyty). 16,00 Transmisja ze Lwowa. 16,30 Koncert kameralny z płyt. 17,00 „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. M. Ankiewiczowa. 17,15 Muzyka lekka ze Lwowa. 18,15 „Młode lata króla Stefana" — wygł. p. K. Koźmiński. 18,35 Arie i pieśni w wyk. M. Dolskiej-Sieradzkiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19,05 Muzyka lekka (płyty). 19,40 Feljeton p. t. „Barwność placów targowych w Polsce" — wygł. p. F. Szymanówna. 20,00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, J. Czaplickiego (baryton) i prof. L. Ursteina (akomp.). 20,00 Muzyka tan. 22,25 Wiadom. sport. 22,40—23,00 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Lwów.** Słuchowisko: „Dolina Czarnego Potoku", w opr. M. Sterbówny.

17,15 **Lwów.** Koncert muzyki lekkiej.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,05 **Wiedeń.** „Der Narrenhof", operetka Józefa Hellera.

20,00 **Londyn Regional.** Koncert symfoniczny.

20,10 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny pod dyr. Mikołaja Malko.

20,20 **Bukareszt.** Koncert symfoniczny.

20,30 **Rzym.** Wieczór włoskiej opery komicznej.

20,30 **Medjolan.** Wieczór opery włoskiej.

Dnia 28 sierpnia 1933 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św.

ś. p.

Anna z Wolańskich

Stefanowa Brochwicz-Donimirska

przeżywszy lat 75.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Córka, zięć, siostrzeńcy i rodzina

Łysomice pod Toruniem.

Msza żałobna za duszę Zmarłej i wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego w piątek, dnia 1 września o godz. 10-tej w Papowie Toruńskim. 5176

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VII. rewiru zamieszkały w Bydgoszczy Śniadeckich 7 na zasadzie art. 602—604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r. od godz. 11-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu przy ul. Zduny 6 składających się z ca 40 mtr. drzewa opałowego, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej wymienionym.

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1933 r.

(—) Czerniewicz. kom. sądowy.

5187 Zl. 1339-8.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego V rewiru w Bydgoszczy ul. Zduny 1 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r. o godz. 9 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do Anny Szczerbińskiej w Czersku — Polskim powiat Bydgoszcz, a składających się z: 1 fortepianu firmy „Eksbar", 1 radja 4 lampk. z głośnikiem, 1 gramofonu, 1 szafy do akt, 1 stolika (do kart rozkł.), oszacowanych na łączną kwotę 1400 zł., które oglądać można w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Jaroszyński, kom. sądowy w Bydgoszczy.

5183 Zl. 1263-8.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego V rewiru w Bydgoszczy ul. Zduny 1 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r. o godz. 9 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do Adama i Anny Szczerbińskich w Czersku — Polskim powiat Bydgoszcz, a składających się z: 1 lokomobili parowej „Clayton" oszacowanej na kwotę 3.200 zł., którą oglądać można w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Jaroszyński, kom. sądowy w Bydgoszczy.

5184 Zl. 985-8.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 ogłasza że: w dniu 31 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, przy ul. Fordońskiej 48 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 4.400, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński w Bydgoszczy.

5185 Zl. 1558-8.

W rejestrze handlowym A Nr. 227 wpisano przy firmie Pomorska Fabryka Tapicerska K. Żuralski w Brodnicy, że firma brzmi obecnie: Pomorska Fabryka Tapicerska Konstantyn Żuralski, następca Aniela Żuralska w Brodnicy i że przejęcie przez Anielę Żuralską wierzytelności i zobowiązań przedsiębiorstwa uzasadniających prowadzeniem interesu jest wykluczone.

Brodnica, dnia 8 sierpnia 1933 r.

I. R. H. A. 227. Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Józef Kalwa Brodnica, że firma wygasła.

Brodnica, dnia 24 sierpnia 1933 r. 5174

I. R. H. A. 245. Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano firmę Eleonora Kalwowa Brodnica, a jako jej właścicielkę kupcową Eleonorę Kalwową w Brodnicy.

Brodnica, dnia 19 sierpnia 1933 r. 5173

I. R. H. A. 303. Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym zapisano firmę Fabryka maszyn i warsztat reperacyjny E. Goritz Jabłonowo Pom, a jako jej właściciela kupca Hermanna Streibla w Jabłonowie Pom.

Brodnica, dnia 24 sierpnia 1933 r. 5171

I. R. H. A. 295. Sąd Grodzki.

I. Ogłoszenie.

Niniejszem zwołujemy P. T. akcjonarjuszy Pomorskiego Banku Rolniczego Spółka Akcyjna w Toruniu, na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów, które odbędzie się dnia 25 września 1933 r. o godz. 16-tej w lokalu Banku przy ulicy Szerokiej 30.

Porządek obrad: 1) Zatwierdzenie bilansu otwarcia likwidacyj spółki, 2) Upoważnienie likwidatorów do sprzedaży wszelkich nieruchomości, 3) Wybór nowych likwidatorów, 4) Wolne Wnioski. Akcjonarjusze reprezentujący przynajmniej jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego, zgłosić mogą dodatkowe sprawy na porządek obrad w drodze pisemnej, na ręce likwidatorów w terminie najdalej na 14 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia.

Każdy akcjonarjusz pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winien złożyć posiadane akcje i kwity na akcje, najpóźniej 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia do godz. 12-tej wpoł. w kasie Pomorskiego Banku Rolniczego Spółka Akcyjna w Toruniu, lub też zaświadczenie, w Banku Cukrownictwa w Poznaniu, Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, albo notarjusza treści jak w art. 59 III. prawa o spółkach akcyjnych. 5175

POMORSKI BANK ROLNICZY Spółka Akcyjna w likwidacji.

Zarząd.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Stabilizacja dolara jest przedwczesna

Tak przynajmniej twierdzi prezydent Roosevelt

Londyn, 30. 8. (Pat). Wiadomości, otrzymane wczoraj w City londyńskiej z Nowego Jorku wskazują na to, że **rozmowy gubernatora banku angielskiego Normana z prezydentem Rooseveltem nie zaprowadziły daleko.**

Prezydent Stanów Zjedn. nie dał się przekonać wywodom Normana i trwa bezustannie na tem stanowisku, **że stabilizacja dolara jest przedwczesna**, dopóki ceny w Ameryce nie osiągną należytej wysokości. Prezydent Roosevelt zgodził się na propozycje Normana co do wspólnego dysponowania funduszem wyrównawczym celem **utrzymania pewnej równowagi między funtem szterlingiem a dolarem.** Sytuacja pozostaje przeto niezmieniona.

Wiadomości te wpłynęły na giełdę londyńską a **cena złota wzrosła o 8 pensów**, dochodząc do maksymalnej ceny w ciągu bieżącego roku 120 szylingów 4 i pół pensów za uncję. **Kurs funta szterl. pozostał niezmieniony, natomiast kurs dolara w stosunku do funta spadł do 4,57 dol. za funt.** Gorączka giełdowa w kierunku skupywania akcyj kopalń złota trwa nadal.

Dlaczego ustąpił prof. Molley?

Londyn, 30. 8. (PAT). Z kół amerykańskich w Londynie zaprzeczają jaknajkategoryczniej wiadomości, jakoby ustąpienie prof. Molleya ze stanowiska podsekretarza stanu oznaczało zmianę stosunków z prezydentem Rooseveltem.

Z kół tych wyjaśniają, że ustąpienie Molleya było faktycznie wyciągnięciem przez niego konsekwencyj z różnicy poglądów i silnej animozji osobstej między sekret. stanu Hullem a Molleyem. Współpraca obu tych polityków okazała się niemożliwa i ustąpienie jednego z nich było konieczne. Ustąpienie sekretarza Hulla równałoby się poważnemu rzesileniu rządowemu, bowiem sekretarz jest również zastępcą prezydenta w rządzie. Ustąpienie Molleya, który nadal pozostaje najbliższym przyjacielem i nieoficjalnym doradcom Roosevelta nie wywołuje tych trudności. Molley sam pragnął ustąpienia i obecnie zamierza poświęcić się redagowaniu tygodnika gospodarczego-politycznego, który ma być poniekąd ekspozyturą poglądów prezydenta Roosevelta.

Echa strzałów na dancingu

Warszawa, 30. 8. (PAT). Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę majora dypl. Jerzego Stawińskiego, oskarżonego o zabójstwo ś. p. inż. Adama Jankowskiego w czasie zajścia na jednym z nocnych dancingów. Najwyższy Sąd Wojskowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji, **skazując majora Stawińskiego na 2 lata więzienia**, orzekając dodatkowo wydalenie majora Stawińskiego z korpusu oficerskiego.

Starożytny kościół spłonął doszczętnie

Kępno, 30. 8. (PAT). W zabudowaniach jednego z gospodarzy wsi Ostrówek w powiecie wieluńskim wybuchł wczoraj pożar, który przeniósł się następnie na kościół drewniany. Mimo energicznej akcji ratunkowej kościół spłonął doszczętnie. Straty sięgają pół miljona zł. Kościół który stał się pastwą płomieni wzniesiony był w r. 1817 i stanowił cenny zabytek.

Karabiny maszynowe gangsterów

Nowy Jork, 30. 8. (PAT). Gubernator stanu New York zatwierdził dwie ustawy, uchwalone przez stanowe ciała ustawodawcze i mające na celu zlikwidowanie działalności gangsterów, podważających częstokroć byt przedsiębiorstw handlowych, które muszą się im opłacać oraz zatwierdził ustawę, ograniczającą prywatny obrót bronią. Chodzi tu w szczególności **o uniemożliwienie gangsterom korzystania z karabinów maszynowych**, których przeważnie używali w swojej zbrodniczej działalności.

Austrja zbroi się

Prasa niemiecka bije z tej racji w dzwon alarmu

Berlin, 30. 8. (PAT). Prasa poświęca wstępne artykuły oświadczeniu austrjackiego ministra wojny Voguin, w którym zapowiada on wzmocnienie siły zbrojnej Austrji.

Półurzędowa „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz" stara się udowodnić, że **faktycznie reforma austrjackiej siły zbrojnej jest pogwałceniem podstawowych postanowień austrjackiej części traktatu w Saint Germain.** Półurzędowy organ kończy swoją notatkę uwagami: „Decyzja Austrji oraz obojętność, z jaką została ona przyjęta przez sygnatarjuszy traktatu w Saint Germain dowodzi, że wojskowe postanowienia traktatów pokojowych są już przestarzałe".

„Deutsche Tages Ztg." zauważa, że Austrja nie potrzebuje się obawiać na terenie Genewy zarzutów pogwałcenia traktatu, gdyż cel wzmocnienia armji jest aż nadto oczywisty, a ostrze jego jest zwrócone przeciwko Niemcom.

Nowy dowód „sprawiedliwości"

2 miesiące więzienia za „opór władzy"

Znamienny wyrok sądu gdańskiego na obywatela polskiego

Przed sądem gdańskim odpowiadał nauczyciel polskiej szkoły handlowej w Gdańsku, obywatel polski Malanowski, który w dn. 29 czerwca br., w dniu Święta Morza zatrzymany został na dworcu przez policję gdańską pod pretekstem stawiania oporu władzy.

Malanowski zauważył krytycznego dnia, że kilka osób w ubraniach cywilnych fotografuje przejeżdżające do Gdyni pociągi polskie oraz Polaków, będących na peronie. W mniemaniu, że chodzi tu o wywiad wojskowy, Malanowski zasłonił ręką aparat fotograficzny, uniemożliwiając dalsze dokonywanie zdjęć.

Na skutek tego sprowadzono go na odwach policji, skąd na skutek interwencji władz polskich po 6 godzinach wypuszczono go na wolność. W policji dowiedział się dopiero, że zdjęcia fotograficzne na dworcu dokonywane były przez gdańską policję śledczą.

Prokurator zażądał grzywny w wysokości 100 guldenów. Sędzia wydał wyrok, skazujący Malanowskiego na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę, twierdząc, że oskarżony zachowywał się prowokacyjnie.

Ohydna zbrodnia pod Lwowem

Zamordowanie dwóch handlarek

Lwów, 30. 8. (Pat). Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy wtargnęli w celach rabunkowych do domu dwóch handlarek matki i córki, niejakich Schlafów w Mościskach, zamordowali je siekierami i zwłoki okrutnie zmasakrowali. Rabusie w poszukiwaniu łupu przetrząsnęli całe mieszkanie, a następnie podpalili dom w celu zatarcia śladów zbrodni. Ogień został jeszcze w ciągu nocy zauważony przez sąsiadów i ugaszony.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowa i lekarska oraz funkcjonarjusze policji z Przemyśla. Dochodzenie w kierunku wykrycia sprawców zbrodni, która wywołała niezwykłe poruszenie w miasteczku i okolicy, prowadzi komenda policji państwowej w Mościskach.

i pobity St. Derengowski. Napadu dokonałU.

Skandaliczna afera bankowa w Poznaniu

Kilkasettysięczne oszustwa i kradzieże urzędników Banku Handlowego w Warszawie

(o) Poznań, 30. 8. (tel. wł.) Poznań żyje pod znakiem wielkiej afery bankowej.

Okazuje się, że w oddziale poznańskim Banku Handlowego w Warszawie od kilku miesięcy ciągnęła się afera, której głównym bohaterem jest prokurent Tad. Wróblewski On to do spółki z niejakim Niewieckim, b. prokurentem firmy Blok dopuścił się wielotysięcznych nadużyć, dyskontując fałszywe weksle. Uzyskane w ten sposób pieniądze aferzyści podzielili między siebie. Obu aresztowano.

Energicznie prowadzone dochodzenie ustaliło, że Wróblewski dopuścił się w banku i innych większych oszustw, defraudując przeszło 200 tys. zł. Za sumę tę wybudował sobie przy ulicy Zbąszyńskiej 29 luksusową willę. W defraudacji pomagała Wróblewskiemu jego kochanka, również urzędniczka banku, niej. Jadwiga Kuczyńska.

Z centrali banku przyjechało do Poznania dwóch rewidentów, którzy zgłosili się do obrońcy Wróblewskiego, wyrażając gotowość nieujawnienia oszustw aferzysty, o ile rodzina Wróblewski pokryje połowę zdefraudowanych sum. Ponieważ do zgody nie doszło cała sprawa wykryła się.

Przy sposobności śledztwa wyszło na jaw, że inni urzędnicy banku Fr. Kamiński i H. Strugalska, również para kochanków zdefraudowali 14 tysięcy zł. nieksięgując wpływów, a pewien niedawno zmarły urzędnik skradł 60 tys. zł.

Wszystkich tych osztustw i złodziejstw dopuszczali się niemal za wiedzą dyrektora oddziału, który te sprawy starł się tuszować.

50 miljonowa renta na parcelację rolną i skup majątków

(o) Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). **Druk renty rolnej na sumę 50 milj. zł już został ukończony.** Została ona przekazana przez Ministerstwo Skarbu Ministerstwu Rolnictwa, które z kolei zdeponowało ją w **Państwowym Banku Rolnym.** Renta przeznaczona jest **na wykup przez Państwo majątków ziemskich na Kresach Wschodnich, oraz cele parcelacyjne na terenie całej Rzplitej.**

Nowogródek w hołdzie śp. Tadeuszowi Hołówce

Nowogródek, 30. 8. (PAT). Wczoraj w sali rady miejskiej w Nowogródku odbyła się akademja żałobna ku czci posła Ziemi Nowogrodzkiej ś. p. Tadeusza Hołówki. Na akademji był obecny wojewoda nowogrodzki Świderski, wicewojewoda Godlewski, wielu posłów Ziemi Nowogrodzkiej i liczne delegacje. Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego odczyt o życiu i czynach ś. p. Hołówki wygłosił p. Romuald Kawalec. W imieniu ludności żydowskiej przemówił następnie p. Salomon, a imieniem ludności białoruskiej mówił jeden z profesorów tutejszego gimnazjum białoruskiego.

Po odśpiewaniu pieśni przez chór „W mogile ciemnej", red. Rolicki wygłosił odczyt na temat „Hołówko jako literat i publicysta", poczem nastąpiła zbiorowa deklamacja pod tytułem „Na śmierć Tadeusza Hołówki", napisana przez p. Rolickiego i wykonana przez harcerzy. Akademję zakończył chór odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Harcerze polscy w Czechosłowacji święcili 20-lecie swej organizacji

Morawska Ostrawa, 30. 8. (Pat). W gimnazjum orłowskiem odbyła się uroczystość z okazji 20-ej rocznicy założenia pierwszej drużyny harcerskiej na terenie dzisiejszego Śląska czechosłowackiego. W obchodzie wzięło udział kilkudziesięciu delegatów z Polski, m. in. przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego p. Węgrzycki z Warszawy, jak również przedstawiciele harcerstwa czechosłowackiego.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, poczem odbyła się defilada 400 harcerzy i harcerek. Jubileusz połączony był z walnym zjazdem harcerstwa polskiego w Czechosłowacji. Zjazd zagaił prezes harcerstwa polskiego w Czechosłowacji poseł dr. Buzek, przedstawiając jego dotychczasowy rozwój i obecny stan. Harcerstwo polskie w Czechosłowacji obejmuje 100 drużyn męskich i żeńskich, w których skupia się zgórą półtora tysiąca członków.

Prawo lotnicze

(o) Warszawa, 30. 8. (tel. wł.' W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o przylocie, przelocie i pobycie na obszarze Rzplitej obcych statków powietrznych.

Rozporządzenie to również reguluje sprawę przy i przelotów polskich statków powietrznych zagranicą.

Herriot na Ukrainie

Moskwa, 30. 8. (Pat.). Wczoraj wieczorem po zwiedzeniu zakładów przemysłowych i instytucyj kulturalnych Herriot z towarzyszami wyjechał do Dnieprostroju, gdzie spędził cały dzień.

W czasie przyjęcia, wydanego w Charkowie przez prezesa rady komisarzy ludowych Ukrainy Czubara wymieniono szereg toastów, nacechowanych wyjątkową serdecznością. Goście francuscy wszędzie są przedmiotem owacyj i nie szczędzą komplementów pod adresem tego, co widzą w Sowietach. Po zwiedzeniu Dnieprostroju, Herriot wyjechał wieczorem do Rostowa nad Donem.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męźnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma